One pokierują pracami rad gmin w powiecie

S. Dec-Nader, przewodnicząca RG Markuszów

D. Kolibska, przewodnicząca RG Wąwolnica

T. Gruda, przewodnicząca RG Żyrzyn

Fot.Dominik Kęsik

strona 22 i 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

14 - 20 maja 2024 r. ■ nr 20 (570) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Maturalny maraton w pełni. Jak poszło maturzystom z Puław?

strona 3

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

PiS traci powiat. Szulowski: Zdrada

Radny wystartował z listy PiS, ale przeszedł na stronę pozostałych komitetów. Dostał stanowisko w nowym zarządzie powiatu.

KOMENTUJ NA: pulawy.24wspolnota.pl STR. 11

Fot.Dominik Kęsik

Hubert Kamola prezesem puławskich Azotów

Funkcję będzie pełnił przez 3 lata.

STR. 10

Maj zaprzysiężony na prezydenta. Wójcik przewodniczącą rady miasta

Mimo największej liczby mandatów w radzie miasta, kandydatom PiS nie przypadła żadna funkcja.

Ewa Wójcik, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy

STR. 6

Fot.Dominik Kęsik

Pierwsza łubianka truskawek już jest

STR. 4

Fot.Dominik Kęsik

Pierwszą łubiankę dojrzałych owoców dostarczył Paweł Kurpiel z Opatkowic i to on zwyciężył w konkursie ogłoszonym przez Gminę Puławy

Zwłoki mężczyzny w centrum Puław.

Sprawę bada prokuratura

STR. 10

Parking w Marinie w końcu w remoncie

STR. 2

Po przebudowie mieszkańcy będą mieli do dyspozycji 99 miejsc parkingowych.

Puławy: Pięciu chętnych do budowy ul. Sypniewskiego STR. 2

50 - lecie Medycznego Studium Zawodowego STR. 3

Nałęczów: Groźny wypadek z udziałem motocyklisty STR. 10

Gm. Puławy: Szkoła w Bronowicach już z patronem STR. 22

Kurów: Kto pokieruje GOK-iem i biblioteką? STR. 24

Żyrzyn: Będzie Biedronka i Orlen STR. 4

Końskowola: Mieszkańcy pamiętają o dawnych żydowskich sąsiadach STR. 24

N 2305 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

Kasacja Pojazdów
SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Płacimy za kompletne auto Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

eprasa.pl 5b0ca5c25b

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY
- **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**
TYLKO OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (WARTOŚĆ SPRZEDAWANEGO PRZEDMIOTU DO 1 000 ZŁ)
- **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

Parking w Marinie przechodzi remont

Obiekt, który niedługo po udostępnieniu musiał być zamknięty, będzie naprawiony i znów udostępniony mieszkańcom Puław.

Mieszkańcy Puław z odległych części miasta czy przyjezdni niejednokrotnie mają problem z zaparkowaniem auta, gdy przyjeżdżają na organizowane w Marinie imprezy. Jak przyznają parkingu w tej części miasta bardzo brakuje

Parking na Marinie powstał, gdy modernizowane były tereny miejskie nad Wisłą. Jednak niedługo po otwarciu okazało się, że jego użytkowanie nie jest możliwe ze względu na ujawnione wady - nieszczelności i przecieki w górnej płycie dwupoziomowego obiektu. Górna część parkingu była kilkukrotnie otwierana i zamykana dla samochodów osobowych, a miasto walczyło z wykonawcą o naprawę uszkodzonej konstrukcji. Wykonawca nie poczuwał się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację i obciążył tym projektanta, który również nie czuł się odpowiedzialny. Jednak zamówione przez władze miasta ekspertyzy wskazały, że uchybienia były zarówno po stronie projektanta, jak i wykonawcy.

Od tamtego czasu górna część obiektu jest niedostępna, a wraz z nią w sumie 64 miejsca parkingowe. Dzięki środkom z „Polskiego Ładu" będzie możliwa naprawa usterek i przebudowa obiektu, na którym po remoncie będzie można zaparkować 99 samochodów.

Modernizację parkingu na Marinie prowadzi firma Strabag, która swoje usługi w tym zakresie wyceniła na 3 mln 099 tys. zł.

Jak informuje Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta w Urzędzie Miasta w Puławach, zgodnie z planem prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku. Ich postęp oczywiście jest uzależniony od pogody.

Marta Pietroń

Pięciu chętnych na budowę ul. Sypniewskiego

Niedługo mieszkańcy bocznej ul. Pięknej na Włostowicach w końcu będą mieli drogę z prawdziwego zdarzenia. Jej budowa wkracza w kolejną fazę. Miasto szuka wykonawcy robót.

O sytuacji mieszkańców jednej z ulic na osiedlu Włostowice już nie raz pisaliśmy na naszych łamach. Sen z powiek spędza im stan nawierzchni drogi, którą codziennie muszą poruszać się. Po deszczu błoto i kałuże to standard. W 2021 roku część ulicy została pokryta kostką brukową, ale dalej wciąż brakuje nawierzchni z prawdziwego zdarzenia. Mieszkańcy od dawna apelują do władz miasta o interwencję. Skierowali wiele pism zarówno do ratusza, jak i Zarządu Dróg Miejskich, przychodzili na sesje, aby prosić radnych o wsparcie. Jak tłumaczyli urzędnicy budowę drogi blokowały m. in. sprawy własnościowe działek, po których miałaby biec. W czerwcu ubiegłego roku miasto nabyło prawo własności terenu oraz uzyskało zgodę na budowę drogi wraz z kanalizacją deszczową, nawierzchnią z kostki brukowej i obustronnym chodnikiem.W marcu urzędnicy rozpoczęli poszukiwania wykonawcy robót. Do przetargu stanęło 5 firm. Przedstawione przez nie oferty są bardzo podobne i wahają się od 1 mln 516 tys. zł do 1 mln 643 tys. zł. Miasto zaplanowało, że jest w stanie przeznaczyć na inwestycję 1,6 mln zł. W tym limicie mieści się aż 4 propozycje, zatem władze mają w czym w czym wybierać. Aktualnie trwa analiza ofert.

Prace będą prowadzone na długości 250 m. Na tym odcinku powstanie nawierzchnia i chodnik z kostki brukowej, kanalizacja deszczowa oraz stanął latarnie, które oświetlą ulicę.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	14-15.V. Wt-śr	16.V. Czw	17.V. Pt	18-19.V. Sb-Nd	20.V. Pn
Ucieczka ze zwierzowersum - dubbing animowany/familijny/komedia, 81 min.	15:30	14:00			
Kaskader - napisy The Fall Guy, akcja, 114 min.	17:30	17:45			
Gniazdo pająka - napisy Sting, horror, 91 min.	20:00	15:45			
Istoty Fantastyczne, 2D DUBBING Familijny/ komedia, od 7 lat, 108 min.			15:30, 17:45	13:30, 17:45	15:30, 17:45
Garfield 2D DUBBING, Animowany, b/o, 101 min.				11:30 15:45	
Hit Man 2D NAPISY, Akcja/ komedia, od 13 lat, 115 min.			20:00	20:00	20:00
Wieczór Kinomaniaka: Rosalie, biograficzny/ dramat, 115 minut		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 maja
godz. 7.00 - 15.00,
Cholewianka ST-616 maja
godz. 11.00 - 14.00,
Płonki ST-8
godz. 13.00 - 16.00,
Kurów ST-8
17 maja
godz. 7.30 - 9.30,
Janowiec ST-1
godz. 9.00 - 11.00,
Bronowice ST-8
godz. 11.00 - 14.00,
Góra Puławska ST-12
godz. 13.30 - 16.30,
Góra Puławska ST-1

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Puławscy maturzyści w trakcie maturalnego maratonu

Fot.Dominik Kęsik

Maturzyści z ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej we wtorek 7 maja kilka minut przed 9.00 z niecierpliwością czekali na arkusze z języka polskiego

Za nimi egzamin z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego na poziomie podstawowym i rozszerzonym oraz z WOSu , a niedługo część ustna. W ubiegłym tygodniu w całym kraju ruszyły matury. W powiecie puławskim z egzaminem mierzy się około 1000 osób.

Co wybrali na egzaminie?

Do 7 lutego uczeń ostatniej klasy liceum lub technikum musiał wypełnić deklarację maturalną, informując dyrekcję o tym, z jakiego przedmiotu chce zdawać egzamin i czy na poziomie podstawowym czy rozszerzonym. Od 2023 r, egzaminy odbywają się w nowej formule, z którą rok temu mierzyli się licealiści, a w tym roku dołączyli uczniowie technikum. W szkołach w powiecie puławskim 161 osób pisze maturę w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie. Tuż za „Chemikiem" pod względem liczby tegorocznych maturzystów jest I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego ze 157 zdającymi, a w ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej jest ich 149.

Pierwsze koty za płoty

Pierwszego dnia matur (7 maja) przed godz. 9:00 „Wspólnota" odwiedziła uczniów ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej. Część osób przed rozdaniem arkuszy z języka polskiego była zestresowana, a część czekała z uśmiechem na twarzy.

- Jest w porządku, czuję się bardzo dobrze. Nie stresuję się językiem polskim, gorzej będzie tylko z matematyką. Przed egzaminem przygotowywałam się przez kilka dni i mniej więcej wszystko pamiętam - mówiła Karolina Próchniak z kl. 5AT.

Karolina Próchniak
z kl. 5AT w ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej

Czuję się bardzo dobrze. Nie stresuję się językiem polskim, gorzej będzie tylko z matematyką. Przed egzaminem przygotowywałam się przez kilka dni i mniej więcej wszystko pamiętam. Liczę, że uda mi się uzyskać dobre wyniki. Rozszerzenie piszę jedynie z języka polskiego. Po maturze wyjeżdżam do pracy do Krakowa

- Gdy wszedłem do sali, to trochę się zestresowałem, ale mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze. Od dwóch miesięcy powtarzałem materiał. Piszę rozszerzenia z języka polskiego, języka angielski oraz filozofię - tłumaczył Paweł Stasiak również z kl. 5AT.

Do napisania było wypracowanie, można było wybierać spośród dwóch tematów. Pierwszy to „Bunt i jego konsekwencje dla człowieka", drugi „Jak relacja z drugą osobą kształtuje człowieka?".

Paweł Stasiak
z kl. 5AT. w ZS nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej

Gdy wszedłem do sali, to trochę się zestresowałem, ale mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze. Matematyka jest moją słabą stroną, a języka angielskiego się nie boję. Od dwóch miesięcy powtarzałem materiał. Piszę rozszerzenia z języka polskiego, język angielski oraz filozofię. Liczę, że uda mi się uzyskać około 80 procent z każdego przedmiotu. Po maturze będę pracował. Studia są ciężkim etapem, na który nie chciałbym się pchać

Angielski łatwy

8 maja maturzyści zmierzyli się z matematyką, a następnego dnia pisali język angielski. O to, jak im poszło zapytaliśmy maturzystów z I LO.

- To nie był trudny egzamin, wszystko poszło dobrze. Jednym problemem w wypracowaniu było to, aby zmieścić się w limicie słownym. Ogólnie matura była łatwa. Same przygotowania zajęły mi kilka miesięcy - przyznał Jakub Nalewajko z kl. 4LC.

Julia Teper
z kl. 4LB w I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego

Myślę, że egzamin z języka angielskiego, jak i z języka polskiego oraz matematyki poszedł mi dobrze, więc się nie bałam. Około trzech miesięcy zajęło mi przygotowanie się przed maturami. Jako rozszerzenia wybrałam język angielski oraz geografię. Chciałbym uzyskać wyniki na poziomie 70 lub 80 procent. Planuję wybrać się na studia do Lotniczej Akademii Wojskowej, ale jeszcze zastanawiam się nad tym. Gdyby się nie udało, to wybrałabym uczelnię w Lublinie

- Myślę, że egzamin z języka angielskiego poszedł mi dobrze, więc się nie bałam. Przygotowanie się przed maturami zajęło mi około trzech miesięcy . Chciałabym uzyskać wyniki na poziomie 70 lub 80 procent - mówiła Julia Teper z kl. 4LB.

Jakub Nalewajko
z kl. 4LC w I LO im. Ks.A.J. Czartoryskiego

To nie był trudny egzamin, wszystko poszło dobrze. Jednym problemem w wypracowaniu było to, aby zmieścić się w limicie słownym. Ogólnie matura była łatwa. Same przygotowania mi zajęły kilka miesięcy. Piszę rozszerzenia z języka polskiego, języka angielskiego i historii. Chciałbym uzyskać 80 procent z języka polskiego, 90 procent z matematyki oraz 95 procent z języka angielskiego, a z przedmiotów rozszerzonych od 70 do 90 procent. Myślę o studiowaniu portugalistyki na UMCSie w Lublinie. Kilka osób z mojej rodziny kończyło ten kierunek i ma dobre zawody, więc pomyślałem, że to może być dobra opcja

W kolejnych dniach tegoroczni absolwenci szkół średnich będą pisać egzaminy z pozostałych przedmiotów oraz zdawać egzamin ustny. Matury zakończą się 23 maja, a wyniki poznamy dopiero 9 lipca.

Dominik Kęsik

Medyczne Studium Zawodowe skończyło 50 lat

Wykształciło mnóstwo słuchaczy, którzy pracują obecnie w szpitalach czy w salonach kosmetycznych. Ma wysoką renomę, na co dowodem są liczne nagrody. Szkoła Policealna MZS w Puławach w ubiegłym tygodniu świętowała jubileusz 50 - lecia istnienia. Z tej okazji w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" odbyła się uroczystość.

Fot.Dominik Kęsik

Podczas 50-lecia Medycznego Studium Medycznego dyrektor Anna Berlińska wręczyła nagrody byłym pracownikom szkoły

W 1973 r. władze województwa lubelskiego oraz Puław podjęły decyzję o utworzeniu Medycznego Studium Zawodowego w Puławach. Kształcono na kierunku pielęgniarstwo, w 2-letnim cyklu kształcenia na podbudowie szkoły średniej. Jego pierwszym dyrektorem była Wiesława Marzec. Po otwarciu nowego szpitala w 1974 r. to właśnie tam słuchacze mogli odbywać praktyki. W 1988 roku otwarto nowy kierunek - fizjoterapię, a w późniejszym okresie technik masażysta, ratownik medyczny, technik usług kosmetycznych czy technik farmaceutyczny. Siedziba Studium znajduje się na ul. Mickiewicza, a jego obecnym dyrektorem jest Anna Berlińska, która zarządza placówką od 2005 r.

Z okazji okrągłego jubileuszu zorganizowano obchody, na których zjawili się pracownicy, słuchacze oraz zaproszeni goście. Podczas wydarzenia w „Domu Chemika" mogliśmy zapoznać się z historią MSZ, czy obejrzeć występ uczennic z ZSO nr 1 im. KEN. Dyrektor Berlińska podziękowała wszystkim zgromadzonym za trud i wysiłek włożony w tworzenie i funkcjonowanie placówki. Nie obyło się bez nagród dla dawnych pracowników szkoły.

Dominik Kęsik

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 15 ŚRODA — 10:00 - Spektakl parateatralny W świecie Mimów - pokaz dla szkół. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodku Kultury Dom Chemika. Wstęp 15 zł

MAJ 17 PIĄTEK — 17:30 i 20:00 - Spektakl Pikantni. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodku Kultury Dom Chemika. Bilety od 74 dostępne na stronie Biletyna.pl

MAJ 17-19 PT.-ND. — **Rajd Nadwiślański**

MAJ 18 SOBOTA — IV Puławska Wymiana Roślin Fundacji Przyjazna Łapa/Noc Muzeów w powiecie puławskim (więcej na str. 2)

MAJ 19 NIEDZIELA — Nałęczowski Jarmark Rękodzieła

MAJ 22 ŚRODA — 18:00 - Koncert Girls in the mirror. Klub muzyczny SMOK, wstęp bezpłatny

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fakturzystka, Puławy/ MARS	1	4 242,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Redaktor, Puławy/ Dom Online	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Kierownik laboratorium mikrobiologicznego, Puławy/ WIHiE	1	7 000,00 zł	u
Pedagog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pokojowa, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Kelner, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Montażysta mebli, Jaroszyn/ Drewmax Bis	1	8 500,00 zł	u
Kierowca kat. B, Dobrosławów/ ZM	1	5 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ ZM	1	5 300,00 zł	u
Magazynier, Dobrosławów/ ZM	1	5 000,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Opole Lub/ SVZ		28 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ		32 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Łaziska/ Twardzik		27,7 zł/godz.	z
Policjant, Opole Lub/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Wrzelowiec/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy z uprawnieniami na wózki, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Mechanik, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Żyrzyn: Powstanie „Orlen” i „Biedronka”

Dla mieszkańców gminy to doskonała wiadomość, bo będą mieli blisko na zakupy czy zatankować samochód. W sąsiedztwie drogi ekspresowej S17 niedaleko Żyrzyna i Bałtowa rozpoczęła się budowa marketu i stacji benzynowej. Wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku.

Fot.Gmina Żyrzyn

W sąsiedztwie drogi S17 w Żyrzynie do końca roku powstanie stacja paliw „Orlen” oraz market „Biedronka”

Pierwsze informacje na ten temat pojawiły się trzy lata temu. Obecnie w sąsiedztwie drogi ekspresowej S17 działa firma „Drewmax”, zajmująca się produkcją mebli i sprzedażą akcesoriów meblowych, a niedawno ruszyła budowa stacji paliw „Orlen”, który będzie czwartym w powiecie po Puławach, Kazimierzu Dolnym oraz Nałęczowie.

Przy „starej” drodze krajowej 17 kiedyś działał Orlen, ale ze względu na budowę ekspresówki stację zamknięto. Kolejną dobrą wiadomością dla mieszkańców gminy jest to, że obok znajdzie się market „Biedronka”. Tym samym w Żyrzynie powstanie szósty sklep spożywczy. Za budowę odpowiada firma TBV Spółka Komandytowa z Lublina. Obie inwestycje to także szansa na nowe miejsca pracy w gminie.

- Otrzymałem informacje od firmy TBV Spółka Komandytowa W. Dzioba, P. Bielecki z siedzibą w Lublinie, że rozpoczęła się budowa marketu „Biedronka” oraz stacji paliw „ORLEN”. Budowa ma zostać ukończona do końca tego roku zgodnie z podpisaną umową z „Orlenem”. Bardzo się cieszę z takiego obrotu spraw, mieszkańcy Gminy Żyrzyn od czasu wyburzenia stacji paliw w Żyrzynie związanego z budową drogi ekspresowej czekają na otwarcie nowej stacji paliw. Lokalizacja renomowanej stacji paliw przy Węźle Żyrzyn - drogi S 17 i drogi wojewódzkiej 824 z funkcją handlowo – gastronomiczną jest bardzo dobra dla lokalnej społeczności i uczestników ruchu drogowego - tłumaczy „Wspólnocie” wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek.

Nieoficjalnie mówi się, że w gminie ma powstać również market „Dino”.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Paweł Kurpiel przyniósł pierwszą łubiankę truskawek

Połowa wiosny już za nami, na naszych ogródkach rosną warzywa oraz owoce, w tym m.in. truskawki. Wielu plantatorów w gm. Puławy już szykuje się do zbiorów. Tymczasem kolejny rok z rzędu władze gminy ogłosiły konkurs na pierwszą łubiankę tych smacznych owców i największą truskawkę. Pierwszy zwycięzca już jest.

Fot.Gmina Puławy/Facebook

Paweł Kurpiel z Opatkowic jako pierwszy dostarczył do urzędu przy ul. Dęblińskiej w Puławach łubianką dojrzałych truskawek.W nagrodę otrzyma tablet

Gmina Puławy to zagłębie truskawkowe. To właśnie tu możemy spróbować najlepszych odmian tego owocu, a plantatorzy chętnie chwalą się swoimi okazami. Tegoroczne zbiory zbliżają się wielkimi krokami. Już teraz można zgłosić się do udziału w truskawkowych konkursach, które co roku ogłaszają władze gminy.

Za nami konkurs na pierwszą łubiankę. 8 maja owoce do urzędu gminy dostarczył Paweł Kurpiel z Opatkowic. Zwycięzca hoduje truskawki odmiany Rumba. Komisja wybrała się na miejsce, aby sprawdzić zgodność zgłoszenia. W nagrodę mieszkaniec Opatkowic otrzyma tablet.

Plantatorzy mogą wystartować również w konkursie na najdorodniejszą i największą truskawkę. Każdy owoc, który będzie dostarczony do urzędu zostanie oceniony przez jury i dokładnie zważony. Zwycięży najcięższy. Termin zgłoszeń mija 28 czerwca.

Laureaci otrzymają nagrody podczas „Truskoawkobrania”, które zaplanowano na niedzielę 7 lipca w Górze Puławskiej.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

Puławy

Bożena Karkoszka-Dworak, 65 l.
Puławy, zm. 16.04.

Maria Barbara Matras, 74 l.
Wąwolnica, zm. 30.04.

Zdzisław Stalęga, 89 l.
Nałęczów, zm. 1.05.

Jan Bogusz, 93 l.
Nałęczów, zm. 1.05.

Marianna Szlendak, 65 l.
Puławy, zm. 2.05.

Władysław Lenart, 77 l.
Puławy, zm. 3.05.

Jadwiga Środa, 67 l.
Jastków, zm. 2.05.

Stanisław Sikora, 80 l.
Zarzecze, zm. 3.05.

Zbigniew Paprota, 61 l.
Markuszów, zm. 3.05.

Józef Łagodziński, 66 l.
Nowodwór, zm. 3.05.

Andrzej Matuła, 70 l.
Wąwolnica, zm. 5.05.

Krzysztof Rybka, 52 l.
Wąwolnica, zm. 5.05.

Danuta Wargocka, 93 l.
Wąwolnica, zm. 5.06.

Irena Inglot, 94 l.
Puławy, zm. 6.05.

Teresa Kuna, 90 lat,
Kurów, zm. 8.05.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721

Poniatowa

Mądzik Janusz, 61 l.
Kolonia Szczekarków,
zm. 1.05.

Kmiecik Jan, 67 l.
Poniatowa, zm. 6.05.

Pomorska Stanisława, 89 l.
Henin, zm. 8.05.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Edward Stanek, 82 l.
Poniatowa, zm. 7.05.

Teresa Różalska, 75 l.
Nietrzeba, zm. 8.05.

Krzysztof Wąsik, 64 l.
Wandalin, zm. 10.05.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów
nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Adolf Niezbecki, 81 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 9.05.

Bolesław Serwatka, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.05.

Irena Krawczyk, 95 l.
Karczmiska Drugie,
zm. 10.05.

Krystyna Czapla, 74 l.
Janiszów, zm. 10.05.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

R E K L A M A

Generali, z myślą o Rolnikach

generaliagro.pl

WYBIERZ OCHRONĘ NA KAŻDYM POLU

Nie pozwól, aby niepogoda zmniejszyła Twoje dochody. Wybierz nasze ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa i **zyskaj 150 zł na zakupy**. Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał marketingowy, nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 18.03.2024 do 30.06.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (10 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, którzy wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł. W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Więcej informacji w regulaminie akcji „Wiosenne uprawy z e-kodem 2024", dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU upraw rolnych dostępnych na generaliagro.pl.

GENERALI | AGRO

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Długi weekend na drogach powiatu. Kierowcy lubią przygazować

Aż 157 mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości w ciągu niespełna tygodnia wystawili kierowcom policjanci na drogach powiatu puławskiego. Na jeździe na podwójnym gazie wpadło czterech kierujących.

Od wtorku 30 kwietnia do niedzieli 5 maja w powiecie puławskim doszło do 3 wypadków i 15 kolizji, w których na szczęście nikt nie zginął, ale 3 osoby odniosły obrażenia. W tym czasie mundurowi przebadali na trzeźwość 840 kierowców oraz 42 motocyklistów. Spośród nich 2 było nietrzeźwych. Na „podwójnym gazie" jechali także dwaj rowerzyści. Policyjne dane pokazują, że dobra pogoda sprzyja szybszej jeździe, która niestety jest przyczyną wielu wypadków. Policjanci puławskiej drogówki przez te kilka dni wystawili aż 157 mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości, a w dwóch przypadkach skończyło się nawet na zatrzymaniu prawa jazdy, bo kierujący przekroczyli dozwoloną prędkość o co najmniej 50 km/h.

Marta Pietroń

Puławy: Oddaj krew

Kolejną akcję krwiodawstwa w mieście organizuje Medyczne Studium Zawodowe we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Wiosna i lato to okres, kiedy dochodzi do większej liczby wypadków. Wtedy też zapotrzebowanie na krew jest większe. Dlatego także ważne są zbiórki krwi, której niestety nie da się wyprodukować.

Krwiodawcy z Puław i okolic mają szansę na podzielenie się tym cennym darem życia już w najbliższą środę 15 maja. Zbiórka krwi odbędzie się w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach przy ul. Mickiewicza 29. Rejestracja dawców od godz. 8.00 do 13.00.

Marta Pietroń

Radni KO dogadali się z przeciwnikami PiS

Paweł Maj po raz drugi zaprzysiężony na prezydenta Puław. Ewa Wójcik przewodniczącą rady miasta

Fot.Dominik Kęsik

IX kadencja Rady Miasta Puławy rozpoczęta. W ubiegłym tygodniu radni odebrali zaświadczenia i przez 5 lat będą działać na rzecz mieszkańców miasta

Na pierwszą sesję nowej Rady Miasta Puławy przyszło tak wielu mieszkańców, że dla wszystkich nie wystarczyło miejsca. Mimo największej liczby mandatów w radzie, kandydatom PiS nie przypadła żadna funkcja. W prezydium zasiedli wyłącznie kandydaci opozycji.

Triumf Maja

W wyborach samorządowych, które odbyły się w kwietniu zmierzyło się sześciu kandydatów na Prezydenta Puław. Do drugiej tury awansowali Paweł Maj oraz Mariusz Wicik. Ostateczne starcie wygrał Maj, zdobywając dwa razy więcej głosów od konkurenta. W radzie miasta najwięcej, bo aż 10 mandatów obsadzili kandydaci Prawa i Sprawiedliwości: Bożena Krygier, Paweł Matras, Mariusz Wicik, Waldemar Orkiszewski, Lilianna Jaworska, Tomasz Kraszewski, Paweł Szabłowski, Grzegorz Bińczak, Michał Śmich oraz Marian Budzyński. 8 radnych to reprezentanci Koalicji Obywatelskiej: Grzegorz Nowosadzki, Marcin Sadura, Barbara Bińczak, Katarzyna Dębska, Piotr Sadurski, Robert Łyszcz, Mariusz Cytryński oraz Agnieszka Kowalik. Listę radnych dopełniają: Ewa Wójcik (KWW Ewy Wójcik), Sławomir Seredyn (Trzecia Droga PSL – PL 20250 Szymona Hołowni) oraz Anna Szczepańska- Świszcz, która weszła do rady na miejsce prezydenta Pawła Maja.

Fot.Dominik Kęsik

Dla Pawła Maja będzie to druga i ostatnia kadencja w roli prezydenta Puław

Ewa Wójcik, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Jako obecna już przewodnicząca rady chcę obiecać, że będę organizować i prowadzić obrady w sposób jak najbardziej sprawny, optymalny ku porządkowi naszego miasta, a zwłaszcza naszych mieszkańców

Prezydent: Chcę radnych, którzy nie głosują przeciwko komuś

Pierwsza sesja Rady Miasta Puławy IX kadencji cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Pierwszą część obrad poprowadził najstarszy radny Marian Budzyński. Na początku nowi miejscy radni odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Po nich ślubował prezydent Paweł Maj, dla którego to będzie druga i ostatnia pięcioletnia kadencja. Dziękował mieszkańcom za głosy, pogratulował zaprzysiężonym radnym i podkreślał, że liczy na współpracę.

- Wierzę, że chcecie państwo zrobić coś dobrego. Macie w sobie przestrzeń na szacunek i otwartość na drugiego człowieka. Jesteście gotowi szukać najlepszych rozwiązań dla Puław. Pragnę widzieć przed sobą radnych, którzy wiedzą, że nie głosują uchwał przeciwko komuś, lecz robią to dla naszych dzieci i wnuków, dla naszych Puław. Dziękuję wam za to i jestem z was dumny - mówił włodarz Puław.Wśród wyzwań w drugiej kadencji wymienił m.in. przebudowę starej hali sportowej na nowoczesny obiekt basenowy, wymianę błotnistych alejek na Skwerze Niepodległości, budowę punktu przesiadkowego na części terenu po dawnym dworcu PKS, budowę stacji ładowania pojazdów elektrycznych czy modernizację infrastruktury szkolnej. Z troską wypowiadał się także o trudnej sytuacji zakładów azotowych, jako największego pracodawcy w regionie.

Prezydium rady nie dla PiS

Jednym z ważniejszych elementów pierwszej sesji rady nowej kadencji był wybór przewodniczącego i zastępców. Mimo największej liczby mandatów, przedstawicielom PiS nie udało się obsadzić żadnego miejsca w prezydium. Były kandydat na prezydenta, a obecnie radny Mariusz Wicik zaproponował kandydaturę Grzegorza Bińczaka na przewodniczącego, z kolei Piotr Sadurski wskazał również pretendentkę do prezydenckiego fotela Ewę Wójcik. 11 głosami wygrała była wiceprezydent, Bińczak zyskał poparcie tylko swojego klubu i zdobył 10 głosów.- Ślubowanie to wyjątkowy moment dla każdego z nas i dla naszych bliskich, współpracowników i znajomych. Jako obecna już przewodnicząca rady chcę obiecać, że będę organizować i prowadzić obrady w sposób jak najbardziej sprawny, optymalny ku porządkowi naszego miasta, a zwłaszcza naszych mieszkańców - mówiła Ewa Wójcik.

Radni PiS próbowali obsadzić swoim przedstawicielem także stanowisko zastępcy przewodniczącej. Na tę funkcję Mariusz Wicik ponownie zaproponował Bińczaka. Niestety jego kandydatura przepadła w głosowaniu. Funkcję obejmie Sławomir Seredyn (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) i Piotr Sadurski (KO), zgłoszony przez niedoszłego prezydenta Puław Grzegorza Nowosadzkiego (KO).

Kolejna sesja odbędzie się 16 maja. Wtedy radni wybiorą składy osobowe poszczególnych komisji.

Dominik Kęsik/MP

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Wypadek w Ciemnie. Jedna osoba w szpitalu, sprawca uciekał z miejsca zdarzenia

We wtorek, 7 maja w Ciemnie zderzyły się dwa samochody osobowe. Policjanci zatrzymali 19-letniego sprawcę wypadku, który próbował uciekać z miejsca zdarzenia.

Dwa samochody osobowe zderzyły się 7 maja w Ciemnie

We wtorek około godz.8 rano w Ciemnie w gminie Kamionka 19-letni kierowca samochodu renault podczas wyprzedzania doprowadził do zderzenia z fordem jadącym w tym samym kierunku. Kierująca tym samochodem 32-letnia mieszkanka gminy Kamionka odniosła obrażenia, została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. Według policji jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

- Na miejscu wypadku funkcjonariusze zatrzymali jednego z podróżujących renault mężczyznę, który okazał się 27-letnim mieszańcem Lublina. Dwie pozostałe osoby oddaliły się z miejsca zdarzenia zaraz po nim. Do poszukiwań zadysponowano przewodnika z psem tropiącym, policyjnego pilota drona i funkcjonariuszy.

Poszukiwania doprowadziły do szybkiego zatrzymania 19-letniego kierowcy renault i ustalenia miejsca przebywania pasażerki. Od obu zatrzymanych mężczyzn pobrana została krew do dalszych badań - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

19-latek przyznał się, że kierował samochodem renault. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zastosowała wobec niego dozór policyjny i poręczenie majątkowe w kwocie 10 tys. zł.

- 19-latek odpowie przed sądem za swoje naganne zachowanie. Mężczyźnie za spowodowanie wypadku drogowego grozi nawet do trzech lat pozbawienia wolności. Jeżeli badanie krwi wykaże kierowanie w stanie nietrzeźwości, grozi mu nawet do 4,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

Osobówką wjechał w łosia

Fot.KPP Opole Lubelskie

Samochód został poważnie uszkodzony. Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. Kierowca doznał tylko ogólnych potłuczeń ciała

POWIAT OPOLSKI:

O tym, jak niebezpieczne jest zderzenie z dzikim zwierzęciem, przekonał się 23-letni kierowca toyoty, któremu na drogę niespodziewanie wybiegł łoś.

W poniedziałek, 6 maja przed godziną 21 na drodze 747 (w miejscowości Elżbieta) tuż przed jadącym toyotą 23-letnim mieszkańcem powiatu starachowickiego pojawił się łoś. Mężczyźnie nie udało się uniknąć zderzenia ze zwierzęciem.

- Kierujący podróżował sam, odniósł ogólne potłuczenia całego ciała. Łoś nie przeżył zdarzenia drogowego - przekazuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kierowca był trzeźwy, jednak ze względu na poważne uszkodzenia samochodu policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny auta.

- Apelujemy o czujność za kierownicą. Nie lekceważmy znaków ostrzegających przed zwierzętami. Wjeżdżając w tereny leśne, zachowajmy szczególną ostrożność i dostosujmy prędkość do warunków panujących na drodze, co pozwoli zwiększyć szanse na skuteczną reakcję na zagrożenia pojawiające się na drodze - przypomina aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Co szykują puławskie muzea na „Noc Muzeów”?

18 maja (sobota) w całej Polsce odbędzie się Noc Muzeów. Tego wieczoru będzie można zwiedzać obiekty za darmo lub za niewielką opłatą. Także Muzeum Czartoryskich w Puławach, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym oraz Oddział Zamek w Janowcu zapraszają na nocne zwiedzanie wystaw i udział w warsztatach.

Muzeum Czartoryskich w Puławach zaprasza

Wydarzenie co roku cieszy się sporym zainteresowaniem. Co w tym roku na tę okazję przygotowały poszczególne muzea? 18 maja od godz. 19 do godz. 23 w Muzeum Czartoryskich zaplanowano otwarcie wystaw w Domku Aleksandryjskim: „Monety i medale w dzieje Puław wpisane”, „Między dwoma brzegami... O historii mostu puławskiego im. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego z lat 1931-1949”. Będzie można również zobaczyć zdjęcia lotnicze Puław i okolic z 1967 r. Ich autorem jest Zbigniew Siemaszko. O godz. 20 z dziedzińca Pałacu Czartoryskich wyruszy spacer po historycznym ogrodzie pt. „Oprowadzanie z Damą”. Tego dnia za bilet wstępu zapłacimy 5 zł.

Kazimierz także otwarty

W sąsiednim Kazimierzu Dolnym wydarzenia rozpoczną się o wiele wcześniej. Już od godz. 11 Muzeum Nadwiślańskie zaprasza na oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji stałej Oddziału Dom Kuncewiczów. Miłośnicy muzyki o godz. 17 usłyszą koncert „Pianiści Konkursów im. Adama Harasiewicza 2023-2024”. W Muzeum Sztuki Złotniczej odbędą się warsztaty, podczas których ich uczestnicy wykonają własne projekty złotnicze. W programie również m.in. opowieści złotnika i projekcje filmowe pokazujące pracę złotnika. Późnym wieczorem będzie można wziąć udział w oprowadzaniu po ekspozycji stałej Oddziału Kamienica Celejowska (21 - 22). Zwiedzić będzie można także Oddział Przyrodniczy w Spichlerzu Ulanowskich oraz jego ogród, gdzie można podejrzeć pszczelą rodzinę w szklanym ulu, mrówki w formikarium, a także obejrzeć videomapping „Jak powstają wąwozy”. Będzie również Kącik Młodego Paleontologa. O godz. 20 i 22 w Janowcu rozpocznie się nocne zwiedzanie zamku i spotkanie z Czarną Damą.

Nocy Muzeów w tym roku nie będzie w Nałęczowie. Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego 19 maja organizuje Majówkę z Prusem w godz. 10 – 19.

W Puławach do Nocy Muzeów przygotowuje się również Muzeum Badań Polarnych. Placówka zaprasza tego dnia od 15:00 do 22:00. Wśród atrakcji m.in. animacje dla dzieci, spotkanie z autorką książki "Polarniczki" Dagmarą Bożek oraz bohaterkami filmu „Polarniczki”, czy oprowadzanie kuratorskie po wystawie. Wstęp bezpłatny.

Dominik Kęsik

Z promilami i bez prawka jechał ciężarówką

POWIAT OPOLSKI:

Mieszkaniec gminy Karczmiska będzie tłumaczył się przed sądem za swoje przewinienia, jakie wyszły na jaw w wyniku kontroli drogowej.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca ciężarówki miał ponad pół promila alkoholu w organizmie i nie miał uprawnień do kierowania takimi autami

W poniedziałek, 6 maja w Elżbiecie (powiat opolski), na drodze wojewódzkiej nr 824 opolscy policjanci podczas patrolu zatrzymali do kontroli auto ciężarowe marki MAN. Za jego kierownicą siedział 29-latek z gminy Karczmiska. Po badaniu alkomatem okazało się, że nie był trzeźwy, miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Ale na tym nie koniec. Nie miał też prawa jazdy na tego typu auta.- Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie 29-latek odpowie przed sądem - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Jerzy Wawer zaginął przed blisko rokiem. Poszukiwania super pojazdem

Jerzy Wawer, 68-letni mieszkaniec miejscowości Darowne w gminie Opole Lubelskie, wyszedł z domu 17 sierpnia ubiegłego roku i do dziś nie wrócił ani nie skontaktował się z najbliższymi.

Fot. KPP Opole Lubelskie

W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki

Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny

RYSOPIS ZAGINIONEGO:

170 cm wzrostu

budowa ciała: krępy, otyły

siwe włosy po bokach

W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki.

Dotychczasowe działania poszukiwawcze okazały się bezskuteczne. Organizowali je policjanci z Opola Lubelskie wspierani przez inne służby. Pomagało w nich wiele osób, m.in. rodzina, mieszkańcy i służby mundurowe. Brali w nich udział również przewodnicy z psami tropiącymi, funkcjonariusze z dronami i na quadach, a także załoga śmigłowca, strażacy z PSP i OSP. Poszukiwania prowadzili oni z powietrza, przeczesywali lasy, zbiorniki wodne i tereny bagniste.

Poszukiwania prowadzono w ub. tygodniu.

- Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policjanci planują już następne działania.

- Osoby posiadające jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim przy ul. Morwowej 4 osobiście albo dzwoniąc pod numery telefonów 47 812 22 10 lub 112 - informuje opolska policja.

Agnieszka Gołębiowska

Nie ustąpiła pierwszeństwa, doprowadzając do zderzenia

We wtorek (7 maja) po godzinie 13 siedząca za kierownicą dostawczego mercedesa 54-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu w Kluczkowicach jadącej audi 30-latce z powiatu opolskiego.

- W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło dwoje dzieci, pasażerów audi, na szczęście ich zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierująca mercedesem, jak również kierująca audi, były trzeźwe - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. KPP Opole Lubelskie

Zdarzenie wyglądało groźnie. W jego wyniku do szpitala przewieziono dwójkę dzieci

Straciła grubą kasę na sprzedaży mebli

POWIAT OPOLSKI:

Prawie o 10 tys.zł uszczupliło się konto 50-latki. Chciała sprzedać meble, ale trafiła na oszusta.

Potencjalny kupujący napisał do niej na jednym z komunikatorów, prosząc o przekazanie danych osobowych oraz kontaktowych, m.in. adresu e-mail. Jak tłumaczył, potrzebne było mu to do dokonania transakcji.

Kobieta przekazała te informacje, po czym na swojego mejla dostała do wypełniania formularz przypominający te, jakie wypełniamy na stronach firm wysyłkowych. Tam także podała swoje dane, w tym numer telefonu i została przekierowana na stronę łudząco przypominającą stronę jej banku. Miała również połączenie od rzekomej pracownicy firmy kurierskiej, która przekazała jej wiadomość, że nastąpił problem z opłaceniem przesyłki. Oszustka poprosiła o wygenerowanie kodów BLIK. 50-letnia mieszkanka powiatu opolskiego wykonała ten proces aż cztery razy, wszystkie autoryzując. Po tym fałszywa konsultantka zakończyła połączenie.

Po ponownym zalogowaniu się na stronie swojego banku 50-latka zauważyła, że po przeprowadzonych transakcjach z jej konta zniknęły pieniądze. Zostały one wypłacone w Poznaniu. Łącznie było to prawie 10 tys.zł. Wtedy kobieta zgłosiła sprawę na policję.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwana listami gończymi sama zadzwoniła na policję

POWIAT OPOLSKI:

Poszukiwana dwoma listami gończymi 41-latka sama zadzwoniła na policję. Powodem był alarm, który miał włączyć się w mieszkaniu...

Jedna z mieszkanek gminy Poniatowa zadzwoniła pod numer alarmowy 112, prosząc o szybki przyjazd patrolu, bo w jej mieszkaniu włączył się alarm.

- Policjanci nie potwierdzili zgłoszenia. Policyjni patrolowcy wysłani pod wskazany adres zastali na miejscu zgłaszającą 41-latkę. Kobieta znajdowała się pod wyraźnym wpływem alkoholu, nie chciała podać funkcjonariuszom swoich danych personalnych lub podawała takie, które były nieprawdziwe - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Okazało się, że nie chciała podać swoich danych, bo... była poszukiwana aż dwoma listami gończymi do odbycia kary za znęcanie się nad rodziną. Musiała więc udać się w drogę z funkcjonariuszami, trafiła do więzienia, w którym odbędzie karę.

Agnieszka Gołębiowska

Po pijaku pędził motorowerem i wylądował w rowie

POWIAT OPOLSKI:

Tak zakończyła się przejażdżka jednego z mieszkańców powiatu kraśnickiego. Wpadł w kłopoty.

W poniedziałek, 6 maja około godziny 19 mężczyzna na motorowerze wpadł do rowu. Całe zdarzenie zauważył przypadkowy świadek i to właśnie on powiadomił o nim policję.

- Jak się okazało, 48-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, po czym wjechał w rowu - informuje Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Na szczęście kierujący motorowerem nie odniósł obrażeń zagrażających jego życiu - dodaje.

Okazało się, że kierowca prowadził, mając w organizmie blisko dwa promile alkoholu. Podróżował sam.

Teraz 48-latek przed sądem będzie tłumaczył się z kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zawrócić, ale wjechał do rowu. Po pijaku

W środę po godz. 18 w Rogowie (gmina Wilków) lexus wylądował w rowie, kierowca był pijany. Policjantów o wszystkim powiadomił świadek zdarzenia, pracownik firmy, która w pobliżu zajmowała się pracami drogowymi.

- Jak się okazało, 68-letni mieszkaniec gminy Wilków, kierujący lexusem, został zawrócony przez świadka z drogi, gdzie świeżo został położony asfalt - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzeczni prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Kierowca lexusa w trakcie wykonywania manewru zawracania zjechał z drogi, a następnie wjechał do rowu - dodaje.

Świadek zdarzenia po tym, jak wyczuł od kierowcy mocną woń alkoholu, zdecydował się zadzwonić pod numer 112. Od razu też uniemożliwił kierowcy dalszą podróż, zabierając mu kluczyki od auta.

Teraz 68-latek czeka na zarzuty, a za swoje zachowanie będzie się tłumaczył przed sądem. Za jazdę na podwójnym gazie grozi do trzech lat pozbawienia wolności, a dodatkowo spora grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Na pochwałę zasługuje postawa świadka, który zareagował i powiadomił policję. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - mówi aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Historia słynnych na województwo wójtowskich butów dobiegła końca

Były wójt Kowalski odszedł z urzędu bez służbowych butów. Zostawił je... następczyni na biurku

GM. CHODEL: Ale tylko jedną parę. Drugiej nie oddał, bo... - jak twierdzi - rozleciały się podeszwy i buty wyrzucił do kosza.

Były wójt gminy Chodel wypastował buty, za które gmina zapłaciła 417 zł, zapakował w worek i postawił następczyni swojej na biurku... Żeby nie zginęły

O to, co zamierza zrobić z zakupionymi w minionej kadencji za gminne pieniądze butami, pytaliśmy Przemysława Kowalskiego tuż po przegranych przez niego wyborach na wójta gminy Chodel. Chcieliśmy wiedzieć, czy zamierza oddać dwie pary butów – bo co by nie mówić, stanowią majątek gminny, a nie prywatną własność - czy też rozważa zwrot środków do budżetu gminy. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

7 maja historia słynnych wójtowskich butów, którą opisywaliśmy na naszych łamach, dobiegła końca. Stało się to w ostatnim dniu urzędowania Kowalskiego na stanowisku wójta gminy Chodel.

Rzedzicka: Położył buty na biurku

Tego dnia odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy Chodel, na której radni i nowa wójt złożyli ślubowanie i tym samym rozpoczęli swoje pięcioletnie rządy. Na sesji pojawił się też ustępujący wójt, który złożył gratulacje radnym i swojej następczyni.

Ale to, co zastała nowa wójt gminy Chodel po swoim poprzedniku w gabinecie, wprawiło ją w osłupienie.

- Gabinet przypisany wójtowi był do ostatniej chwili zajęty przez pana Przemysława Kowalskiego. Pracownicy nie mieli tym samym możliwości jego uporządkowania. Wewnątrz zastałam porozstawiane w nieładzie meble, kurz, stare szpargały, zaduch – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Karolina Rzedzicka,
nowa wójt gminy Chodel
- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty. Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a - co gorsze - braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy

Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel
- Nie chciałem, żeby zaginęły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla Pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych

Jej uwagę przykuło to, co leżało na biurku.

- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty – mówi i dodaje: - Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a – co gorsze – braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy Chodel.

Buty z biurka usunęła sekretarz.

- Nie planuję ich użytkowania. Co się z nimi stanie? Nie wiem, nie zaprzątam sobie tym głowy – przyznaje Rzedzicka.

Kowalski: Nie chciałem, żeby zaginęły

W czarnym worku, który zastała na biurku nowa wójt, znajdowała się tylko jedna para butów noszonych przez jego poprzednika. Były to te droższe buty, wersja zimowa, za które gmina pod koniec 2022 roku zapłaciła 417 zł.

Dlaczego ustępujący wójt położył je na biurku i czy w domu też buty stawia na stole? O to zapytaliśmy Przemysława Kowalskiego. Nasze pytania wyraźnie poirytowały ex-wójta. Kowalski stwierdził, że spełnił jedynie nasze oczekiwania, nie omieszkał przy tym urządzić sobie „wycieczki" pod adresem dziennikarki i gazety. Doliczył się sześciu artykułów, które ukazały się na łamach Wspólnoty, na temat butów. Podziękował za nie.

- Buty urosły do wyższej rangi i zasłużyły na wyniesienie na piedestał, były starannie wyczyszczone i odpowiednio zapakowane. Nie chciałem, żeby zaginęły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych – odpisał nam Przemysław Kowalski (PiS), były wójt gminy Chodel.

Rzedzicka przez kilkanaście lat pracowała w Urzędzie Gminy w Chodlu. Z pracy zwolnił ją Kowalski, gdy został wójtem.

- Gdy odchodziłam z Urzędu Gminy Chodel, to „gumowce" zostały przy moim biurku. Nie mam zwyczaju stawiać butów na stole. Jaka była ich dalsza historia? Nie wiem, może zostały wyrzucone, co uważam za rzecz normalną – wyjaśnia nowa wójt.

Na to, że Kowalski odda drugą, letnią parę półbutów, nie zanosi się. Powód jest jeden.

- Podeszwy się odkleiły i wylądowały w śmieciach – utrzymuje były wójt gminy Chodel.

Te buty wójt kupił sobie za gminne pieniądze w maju 2021 roku. Kosztowały 219 zł. Zakup markowego obuwia ochronnego Kowalski uzasadniał listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Duży pożar w centrum Parczewa

Pożar wybuchł w domu jednorodzinnym na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Parczewie. Na miejscu pracowało aż 6 zastępów straży pożarnej.

Fot. KSP Parczew

Na miejscu pracowało aż sześć zastępów straży pożarnej

Wszystko rozegrało się 8 maja. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 2 w nocy.

W chwili dotarcia pierwszych zastępów z poddasza drewnianego budynku intensywnie wydobywał się dym, a mieszkańcy bezpiecznie opuścili obiekt. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wyłączeniu bezpieczników oraz podaniu prądów wody. Pracę strażaków na poddaszu utrudniało duże zadymienie i wysoka temperatura.

– Ze względu na to, że pożar rozprzestrzeniał się między warstwami konstrukcyjnymi budynku, wykonaliśmy otwory i częściowo rozebraliśmy poszycie dachu oraz ścian. Dzięki temu udało się zlokalizować źródło pożaru i je ugasić. W trakcie działań na miejsce przyjechał patrol policji i pogotowie energetyczne, które odłączyło cały budynek od prądu. Po ugaszeniu pożaru pogorzelisko zostało przelane wodą i sprawdzone kamerą termowizyjną – relacjonują parczewscy strażacy.

Na miejscu pracowały trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew (siedmiu ratowników), zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce (sześciu druhów), zastęp OSP Koczergi (siedmiu druhów), zastęp OSP Laski (trzech ochotników), policja (dwóch funkcjonariuszy) oraz pogotowie energetyczne (dwóch pracowników).

GR

REG

Gracze Polesia mieli wypadek!

Mecz Polesia Serokomla z Olimpią Okrzeja został odwołany.

Dwóch zawodników gospodarzy miało wypadek w niedzielę w Bielanach na trasie Czarna - Serokomla. Jechali na zbiórkę przed spotkaniem w Klasie A. Samochód wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej nie zatrzymał się i wjechał w ich auto. Obaj trafili do szpitala w Łukowie. Kierująca drugim autem została zabrana helikopterem do szpitala. Najprawdopodobniej do Radzynia Podlaskiego.

Życzymy zdrowia! Dzisiaj piłka zeszła na plan dalszy.

mp

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Nowe władze w puławskich Azotach

Od 8 maja Hubert Kamola nie jest już pełniącym obowiązki, a prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy". Na wiceprezesa zarządu spółki powołano Wojciecha Szmyłę.

Powyborcza miotła zmieniła władzę także w Grupie Azoty oraz wchodzących w jej skład spółkach. Kadrowe roszady dosięgły również „Puławy". Jeszcze w lutym z funkcji prezesa puławskich Azotów zrezygnował związany z PiS Marcin Kowalczyk. Wtedy pełniącym obowiązki prezesa mianowano dotychczasową wiceprezes Justynę Majsnerowicz. W kwietniu straciła stanowisko, a razem z nią zostali odwołani dwaj wiceprezesi - Paweł Bryda i Jacek Janiszek.

Także w lutym do składu Rady Nadzorczej Grupy Azoty dołączył związany niegdyś z „Puławami" Hubert Kamola,

Od 8 maja Hubert Kamola objął stanowisko prezesa zarządu Grupy Azoty Puławy. Funkcję będzie sprawował przez trzy lata

który po odwołaniu Majsnerowicz został pełniącym obowiązki prezesa zarządu. Funkcję miał sprawować do momentu wyłonienia prezesa spółki. Jak się okazuje, wcale nie będzie musiał żegnać się ze stanowiskiem, bo 7 maja Rada Nadzorcza powołała go oficjalnie na prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. Stanowisko będzie piastował przez trzy lata. Jednocześnie złożył on rezygnację z funkcji członka RN GA, pozostając na stanowisku wiceprezesa zarządu Grupy Azoty.

- Hubert Kamola złożył oświadczenie, z którego wynika, że działalność przez niego wykonywana poza Grupą Azoty Puławy, nie jest konkurencyjna w stosunku do działalności Spółki, nie uczestniczy w spółkach konkurencyjnych jako wspólnik spółki cywilnej, spółki osobowej, spółki kapitałowej, a także nie uczestniczy w innych konkurencyjnych osobach prawnych jako członek ich organów - czytamy w komunikacie wydanym przez spółkę.

Wcześniej w puławskich zakładach Kamola odpowiadał za handel nawozami, był również członkiem rady nadzorczej spółek-córek ZAP - Remzapu i Elzapu. Pełnił także funkcję dyrektora Działu Nawozów PUH Chemirol.

Dzień później zapadła kolejna decyzja dotycząca „Puław". Na stanowisko wiceprezesa na trzyletnią kadencję powołano Wojciecha Szmyłę. Funkcję obejmie 26 maja.

- Wojciech Szmyła ma ponad 30 lat doświadczenia w pracy zawodowej, w tym 20 lat w przemyśle chemicznym i nawozowym. Posiada wykształcenie ekonomiczne – jest absolwentem Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, ukończył również MBA na Politechnice Lubelskiej i University of Illinois. Sprawował m.in. funkcje prezesa zarządu spółek kapitałowych (w tym w szczególności w Azotach Chorzów S.A.), Dyrektora Finansowego oraz Szefa Biura Kontrolingu, Planowania i Strategii w Zakładach Azotowych „Puławy" S.A. (obecnie Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.) - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Marta Pietroń

5 tysięcy mandatu i koniec jazdy

Tak wysoki mandat, 15 punktów karnych i zatrzymane prawo jazdy - to konsekwencje, jakie poniesie kierowca forda za zbyt szybką jazdę w terenie zabudowanym.

Mężczyzna wpadł podczas majowego weekendu w Celejowie. Na drodze wojewódzkiej z Kazimierza do Lublina mknął z prędkością 125 km/h w terenie zabudowanym.

- Okazało się, że kierowca kolejny raz przekroczył prędkość dlatego mandat otrzymał w recydywie - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Miała dostać pracę, straciła 56 tysięcy

Mieszkanka Puław miała reklamować usługi hotelowe w internecie, ale gdy chciała wypłacić swoją prowizję za pracę, okazało się, że straciła aż 56 tys. zł, bo za namową „pracodawcy" zaciągnęła kredyt.

Kobieta za pośrednictwem komunikatora „Telegram" nawiązała kontakt z osobą podającą się za przedstawiciela sieci hoteli. Jej rolą miała być promocja hoteli w wyszukiwarkach internetowych i rezerwacyjnych. Wszystko po to, by przyciągnąć klientów. Za pracę miała otrzymywać wynagrodzenie w postaci prowizji. - W tym celu założyła konto na stronie internetowej wskazanej przez zleceniodawczynię oraz otrzymała wirtualny portfel, gdzie miała wpływać jej prowizja. Dodatkowo dostała polecenie założenia konta w banku internetowym znanym z tego rodzaju inwestycji, co też uczyniła. Kolejnym krokiem było polecenie zaciągnięcia pożyczki. Zawiadamiająca zaciągnęła kilka pożyczek na łączną kwotę 56 tysięcy złotych, które to pieniądze przelała na numery kont wskazane przez zleceniodawczynię - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Prowizja teoretycznie wpływała na konto puławianki, ale gdy chciała ją wypłacić, okazało się, że by odblokować środki, musi wpłacić 6 tys. Euro. To wydało się kobiecie podejrzane. Wkrótce kontakt z przedstawicielką sieci hoteli się urwał. Puławianka została z 56 tysiącami kredytu do spłacenia, a sprawę zgłosiła do puławskiej komendy policji.

Marta Pietroń

Motocyklista wpadł na audi na zakręcie

Do wypadku doszło w minioną środę (8 maja) na ul. Pałuby w Nałęczowie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, motocyklista na łuku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i wsunął pod nadjeżdżające z naprzeciwka osobowe audi. Motocykliście po długiej reanimacji udało się przywrócić czynności życiowe. Został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Kierowca audi, 70-letni mieszkaniec gminy Nałęczów, był trzeźwy.

Marta Pietroń

Fot.OSP w Nałęczowie

Udawali potrąconych, myśleli, że patrol weźmie ich do domu. Pomysłowi mieszkańcy gminy Niedźwiada

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mieszkańcy gminy Niedźwiada po biesiadzie nie mieli siły, żeby dojść do domu. Postanowili udawać potrąconych, bo myśleli, że dzięki patrolowi policji załatwią sobie transport do domu.

Fot.KPP Lubartów

Nie starczyło im sił, żeby dojść do domu. Udawali ofiary wypadku, żeby odwiozła ich policja

W środę około godz.18 dyżurny KPP w Lubartowie odebrał zgłoszenie, że dwaj mężczyźni zostali potrąceni przez samochód osobowy, który oddalił się z miejsca zdarzenia. Patrol policyjny dotarł na miejsce zdarzenia, gdzie na jezdni leżało dwóch mężczyzn. Był też zespół pogotowia ratunkowego. Okazało się, że dwóch leżących na jezdni mężczyzn nic nie potrąciło, byli za to pod znacznym działaniem alkoholu.

- Zgłaszający interwencję 42-latek przyznał, że nie było żadnego wypadku, a wezwał służby, po to, by odwiozły go do domu. W czasie interwencji obaj mężczyźni zakłócali spokój i porządek publiczny. Leżeli na jezdni, co mogło grozić niebezpieczeństwem - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Obaj mężczyźni, 54-letni i 42-letni, zostali oddani rodzinom.

Pomysł nie opłacił się jednak. Obydwaj odpowiedzą przed sądem.

- Odpowiedzą za zakłócenie porządku publicznego, a 42-latek za wywołanie fałszywego alarmu, za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna do 1500 złotych - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Zdrada w PiS. Koalicja KO - Trzecia Droga przejmuje władzę w powiecie puławskim

POWIAT PUŁAWSKI: Mimo większości w Radzie Powiatu Puławskiego, kandydatom PiS nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłamem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bogdan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu.

Fot. Powiat

Nowa Rada Powiatu Puławskiego. W tej kadencji kolalicja KO - Trzecia Droga dzierży władzę w powiecie

Niby wygrana, ale...

Choć wydawało się, że zostanie po staremu, to kwietniowe wybory samorządowe jednak zmieniły układ sił w puławskich samorządach. A takiej sytuacji rządząca dotąd ekipa z pewnością się nie spodziewała. W Radzie Powiatu Puławskiego najwięcej, bo aż 12 mandatów zdobyli kandydaci Prawa i Sprawiedliwości, 5 mandatów Koalicji Obywatelskiej, 6 obsadziła Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni.

Ale ta przewaga nie wystarczyła PiS-owi na utrzymanie władzy, a pierwsza sesja rady nowej kadencji i pierwsze głosowania pokazały, kto teraz rozdaje karty.

We wtorek 7 maja, punktualnie o godz. 12.00 obrady otworzył najstarszy radny - Wojciech Kuba (KO). Aby formalnościom stało się zadość, nowo wybrani radni najpierw odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Wtedy można było przejść do najważniejszego punktu spotkania - wyboru prezydium rady, starosty i jego zastępcy.

PiS idzie w odstawkę

W poprzedniej kadencji to radni PiS obsadzili swoimi przedstawicielami wszystkie ważniejsze funkcje - przewodniczącego i jego zastępców oraz członków zarządu powiatu, do którego na dwa miesiące przed wyborami dodano piątego nieetatowego członka. To wtedy mocno rozsierdziło opozycję, która mimo głośnego sprzeciwu, została przegłosowana.

Już od początku wtorkowych obrad nic nie szło po myśli radnych Prawa i Sprawiedliwości. Najpierw wybierano przewodniczącego. PiS zgłosił na to stanowisko kandydaturę byłego posła Krzysztofa Szulowskiego. Jako kontrkandydata Koalicja Obywatelska zaproponowała byłego wicestarostę puławskiego w l. 2010 - 2014, Pawła Nakoniecznego. Pierwsze głosowanie pokazało, że w klubie PiS nie ma jedności - Nakonieczny zdobył 12 głosów, Szulowski - 11.

Po raz drugi w historii na czele Powiatu Puławskiego stanęła kobieta. Starostą na lata 2024 - 2029 została Teresa Gutowska z Koalicji Obywatelskiej

Porażką dla ekipy dotychczas rządzącej powiatem zakończyło się także głosowanie nad wiceprzewodniczącymi rady. Funkcję objęli Marcin Pisula z KO (13 głosów za) i Jacek Wilk z Trzeciej Drogi PSL - PL 2050. Kandydaci PiS - Małgorzata Górska - Lenartowicz i Marek Woch zdobyli po 10 głosów.

Przypieczętowaniem porażki były wybory starosty. Tomasz Szymajda w imieniu Klubu PiS zgłosił kandydaturę Danuty Smagi, a opozycja zarekomendowała Teresę Gutowską (KO), zawodowo związaną z Grupą Azoty Zakłady Azotowe „Puławy", gdzie pełni funkcję specjalisty ds. kontaktów z inwestorami. Starostą została Gutowska z poparciem 12 rajców. Za Smagą zagłosowało 7 radnych. Cztery głosy były nieważne.

- To dla mnie ogromny zaszczyt, wyróżnienie i zobowiązanie. Zarząd najbliższej kadencji będzie pracował pod znakiem otwartości ze wszystkimi grupami społecznymi. Szczególnym obszarem, na których się skupimy będzie edukacja czy funkcjonowanie szkół w obliczu niżu demograficznego. Priorytetem jest również sytuacja finansowa SP ZOZ. Liczę na dobrą i skuteczną współpracę ze wszystkimi radnymi - mówiła nowa starosta, chwilę po objęciu funkcji.

Z sejmiku do starostwa

Zastępcą nowej starosty będzie znany w powiecie przedsiębiorca. Piotr Rzetelski miał już do czynienia z samorządem, bo podobnie jak Gutowska zasiadał w Sejmiku Województwa Lubelskiego. W ostatnich wyborach również ubiegał się o mandat, bezskutecznie. Zdobył 5 763 głosy, ale to nie wystarczyło, by ponownie zasiąść w tym gremium.

Poza nim do zarządu powiatu weszli Andrzej Mitruczuk (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) i Bogdan Krześniak, który do rady powiatu kandydował z listy PiS.

Nowa rada wybrana również nieetatowego członka zarządu - Mariusza Wicika zastąpi w tej roli Łukasz Skowyra (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni).

Kto zdradził?

Na to pytanie odpowiedź nasuwa się sama, wystarczy spojrzeć na skład zarządu powiatu. Bogdan Krześniak, który choć startował z listy PiS, wszedł do nowego zarządu powiatu, do tej pory w radzie nie sprawował żadnej ważniejszej funkcji. Do wyborów wystartował jako „dwójka" w okręgu nr 2, z którego startowała także była już starosta Danuta Smaga. Jego kandydaturę poparło 626 wyborców.

Fot. Dominik Kęsik

Krzysztof Szulowski,
szef powiatowych struktur PiS

To było dla nas zaskoczenie. Pan Krześniak wystartował z listy PiS, z wysokiej, tzw. „biorącej" pozycji, zresztą kolejny już raz. Zagłosowali na niego wyborcy PiS. Z żadnej innej listy nie miałby szans na mandat radnego. A mimo to nas zdradził, sprzedał się za garść srebrników, czyli stanowisko w zarządzie powiatu. Nisko oceniam takich ludzi. Zastanawiam się, czy sam może spojrzeć na siebie w lustrze. Oceniam to krytycznie, tym bardziej, że zrobił to z całkowitego zaskoczenia. Kilka dni wcześniej podpisał się własnoręcznie pod propozycją ustaleń dokonanych przez radnych PiS, więc tyle znaczy jego słowo i podpis.

Jednak, jak się okazało, po wyborach było mu bliżej do opozycji, jego decyzja zszokowała kolegów z PiS, czego upust dali we wpisach w mediach społecznościowych.

- Zdobył Pan 626 głosów z listy PiS i otrzymał Pan z tej listy mandat. Po wyborach przychodził Pan na nasze spotkania, podpisał Pan dokument, że będzie głosował na radnych z PiS. Czy Pan normalnie może popatrzeć teraz w lustro? To pewnie pytanie retoryczne, na które obecnie ciężko będzie uzyskać odpowiedź. Dla mnie po ludzku Pan Nas Oszukał - napisał Grzegorz Kuna.

- Bogdan Krześniak zdradził wyborców Prawa i Sprawiedliwości! Sprzedał się za stanowisko członka zarządu i poparł Platformę Obywatelską i Trzecią Drogę - stwierdził wprost Marek Woch, również we wpisie w mediach społecznościowych.

A ile jest warte stanowisko członka zarządu? Jak wynika z oświadczeń majątkowych za 2022 r. Bogdan Krześniak jako monter zarobił 44,2 tys. zł plus 33,6 tys. zł z tytułu pełnienia mandatu radnego. Dla przykładu byli wicestarości Jan Ziomka i Ireneusz Rzepkowski w oświadczeniu za 2022 r. wykazali zarobki rzędu 183 tys. zł.

W miniony czwartek, dwa dni po sesji skontaktowaliśmy się telefonicznie z wicestarostą Krześniakiem. Zapytaliśmy go o to, co wpłynęło na jego decyzję o tym, żeby poprzeć koalicję KO - Trzecia Droga? Byliśmy również ciekawi tego, jak odniesie się do stwierdzeń radnych PiS o zdradzie z jego strony, że sprzedał się za stanowisko? Nowy wicestarosta nie chciał od razu odpowiadać na nasze pytania i poprosił o wysłanie ich mailem. Dostał je kilka minut później. W niedzielę wieczorem otrzymaliśmy odpowiedź, której treść publikujemy powyżej w całości.

Marta Pietroń

Bogdan Krześniak

Jestem radnym Rady Powiatu Puławskiego już trzecią kadencję. Startując w wyborach, zawsze moim głównym celem było działanie na rzecz lokalnej społeczności. Ostatnimi czasy nie zgadzałem się z wieloma działaniami podejmowanymi zarówno przez lokalnych działaczy, jak i polityków PiS na szczeblu centralnym. O swoich wątpliwościach kilkukrotnie informowałem kolegów z powiatowego klubu radnych. Lojalnie poinformowałem również, że zaproponowano mi start w wyborach do rady powiatu z pierwszego miejsca listy Trzeciej Drogi. Mimo wszystko zapewniłem, że w wyborach wystartuję z listy PiS lub też w ogóle nie wezmę w nich udziału. Odniosłem wrażenie, że spotkałem się ze zrozumieniem. Zadeklarowałem moje poparcie dla kandydatury Danuty Smagi na stanowisko Starosty Powiatu Puławskiego.

W trakcie kampanii wyborczej często rozmawiałem z wyborcami o ich problemach oraz oczekiwaniach na następną kadencję. Zapewniłem, że po uzyskaniu mandatu radnego zajmę się głównie poprawą stanu dróg i infrastruktury technicznej (np. chodniki, przystanki i perony przystankowe) na terenie gmin Puławy i Janowiec, a także sprawami szpitala powiatowego i opieki zdrowotnej w naszym powiecie. Poparcie jakie uzyskałem w wyborach utwierdziło mnie w przekonaniu, że są to kwestie istotne dla społeczeństwa i stało się dla mnie jasne czym powinienem zająć się po uzyskaniu mandatu radnego.

Ogromnym zdziwieniem były dla mnie sytuacje, które miały miejsce na spotkaniach przyszłego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Część radnych mówiła głównie o podziale stanowisk w prezydium rady powiatu i zarządzie powiatu puławskiego. Najważniejsze dla nich okazało się: kogo zwolnić, kogo zatrudnić i jakie stanowiska utworzyć dla „swoich ludzi", oczywiście według klucza partyjnego (nasiliło się to bardzo mocno po rozstrzygnięciu wyborów na prezydenta Puław, kiedy to okazało się, że kandydatka którą popieram - Danuta Smaga nie jest już kandydatką całego środowiska PiS na starostę powiatu puławskiego). Wiedza merytoryczna, wykształcenie i doświadczenie w pracy nie miały już żadnego znaczenia - NIE MA MOJEJ ZGODY NA TAKIE DZIAŁANIA.

W zaistniałej sytuacji musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie: Jak bardzo cenię wartości, którymi kierowałem się dotychczas? Mogłem być lojalny wobec struktur partyjnych (dodam, że nigdy nie byłem członkiem PiS) i zszargać swoje wartości, zapomnieć o oczekiwaniach wyborców i udawać, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Drugim argumentem rozważanym w mojej decyzji było niedopuszczenie do potraktowania mienia powiatu jak prywatnego folwarku.

Oczywiście od początku miałem świadomość, że zostanę okrzyknięty zdrajcą, zwłaszcza przez tych, którzy w wyniku mojej decyzji stracą obiecane im stanowiska. To głównie te osoby (nie zawsze pod swoim nazwiskiem) oczerniają mnie w mediach społecznościowych, wyładowując w ten sposób swoją wściekłość i frustrację.

Dużym wsparciem dla mnie okazali się sami pracownicy Starostwa Powiatowego, którzy wręcz dziękują mi osobiście za odwagę w przerwaniu tego zwariowanego pędu do władzy niektórych działaczy. To, co mnie spotkało utwierdziło mnie w przekonaniu, że moja decyzja była słuszna. Wiem, że to jeszcze nie koniec szykan, wyzwisk i pomówień pod moim adresem. Wiem też, że muszę dotrzymać słowa danego wyborcom przy urnie i wiem też, że danego słowa dotrzymam.

Jeszcze raz dziękuję za wyrazy wsparcia, dają mi one siłę do dalszej pracy na rzecz rozwoju Powiatu Puławskiego. Przepraszam tych wyborców, którzy głosowali na mnie tylko dlatego, że startowałem z listy PiS. Zamierzam być radnym niezależnym.

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Nieziemski piknik w Emilcinie: wysłali wiadomość kosmitom

Minęło już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworaki". Była to świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Kosmiczne wydarzenie trwało dwa dni.

Krąg medytacji.
- Medytację prowadziła Marta. Mieliśmy sobie wyobrazić snop światła wyrzucanego w kosmos i wysłać kosmitom wiadomość. Ja nie byłam niestety na ostatniej części medytacji, musiałam wrócić do domu, a jakieś 30 minut potem Marta powiedziała zgromadzonym, że teraz można spróbować robić zdjęcia, bo powinno już się coś pojawić. Osiągnęliśmy dokładnie to, co było zamierzone - mówi Anna Olejnicka.

Akcja reaktywacja. Całkiem spontaniczna

Piknik w Emilcinie zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Ku uciesze miłośników nieziemskich zjawisk - teraz powrócił. Troje nieznajomych połączyło siły w Emilcinie. I wyszło z tego naprawdę nieziemskie wydarzenie.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbył się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Po czteroletniej przerwie zmieniła się ekipa organizatorów wydarzenia, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- W piątek zorganizowaliśmy szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, była debata i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - wylicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę z atrakcjami włączyła się fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem był koncert - dodaje.

Zjechali się miłośnicy dziwnych zjawisk i nie tylko

Planowanie całego wydarzenia rozpoczęło się na około dwa miesiące przed jego zaplanowaną datą, ale wszystko się udało. Organizatorzy wprawdzie liczyli na większe zainteresowanie, ale dzięki nim do Emilcina przybyli miłośnicy niewyjaśnionych zjawisk z różnych zakątków Polski.

- Dotarli ludzie z daleka, widziałam rejestracje samochodów z Poznania, Szczecina, Łodzi, Wrocławia, Warszawy... - wymienia pani Ania. - Dla mnie najważniejsze jest to, że poznałam interesujących ludzi, co było głównym pragnieniem, kiedy podjęłam się spontanicznie organizacji tego eventu. Zawsze robię rzeczy spontanicznie, choć w sposób przemyślany. Nie mieliśmy tak dużo czasu na pieczołowite planowanie, ponieważ jesteśmy wszyscy bardzo zajęci innymi sprawami - dodaje ze śmiechem.

W organizację wydarzenia zaangażowała się również Małgorzata Borowiak, dyrektor OCK w Opolu Lubelskim. Dzięki jej pomocy udało się zorganizować wiele atrakcji dla dzieci. OCK użyczyło także sceny, nagłośnienia.

- Właśnie ta instytucja umożliwiła powstanie imprezy w tak krótkim czasie i praktycznie bez funduszy z naszej strony, choć sami z własnej kieszeni opłaciliśmy DJ-a, toalety, gadżety na sprzedaż, ochronę i kosmiczne warsztaty plastyczne - mówią organizatorzy.

Był spacer po Emilcinie i historia Jana Wolskiego

- Zainteresowanie zjawiskami mniej lub bardziej niewyjaśnionymi przekroczyło niewidzialną granicę obciachu i wkroczyło do mainstreamu - mówi Marta Małocha, jedna z organizatorek nieziemskiego pikniku.

To właśnie ona była przewodnikiem podczas spaceru po Emilcinie. Zainteresowanie tą atrakcją było spore. Liczna grupa przeszła spod pomnika w Emilcinie na leśną polanę, dokładnie w miejsce, w którym 46 lat temu Jan Wolski spotkał „potworaki". Jak mówi pani Marta, ostatnio była w tym miejscu w 2006 r. - wtedy była to polana w środku lasu, a teraz porastają ją młode drzewa.

- Z każdym rokiem coraz trudniej jest znaleźć to miejsce. Tutaj bardzo ważny jest teren, który ma 17 metrów na 14 (jedna z teorii mówi, że na Ziemi rozpościera się tajemnicza sieć, ma ona siedmiokrotne oczko, a jej obecność została potwierdzona na polanie w Emilcinie; składają się na nią tysiące i dziesiątki tysięcy poziomych i pionowych żył-kanałów informacyjnych i „penetrujących", przenikających się nawzajem, to tzw. „Sieć Wilka" - dop. red.) - mówi Marta Małocha. - Dokładnie 46 lat temu, możemy się przenieść teraz w czasie, zresztą to przenoszenie się w czasie właśnie tu, na tej łące, jest możliwe, Jan Wolski około godz. 8 wracał do domu... - rozpoczęła przewodniczka.

Spacer z przewodnikiem po Emilcinie

I chociaż historia z Emilcina przytaczana jest często, uczestnicy spaceru chcieli usłyszeć ją jeszcze raz.

Jan Wolski wyjechał skoro świt ze swoją kobyłką do ogiera, mógł wracać ulicą, ale wybrał drogę przez las. W okolicach polany na jego wóz weszły dwie istoty. Dla mężczyzny nie było to nic nadzwyczajnego, bo takie sytuacje, że idący pieszo dosiadali się do jadących wozem, niejednokrotnie się zdarzały.

- Co jest ciekawe - ten wóz od razu zrobił się jakiś taki ciężki. Jan Wolski poczuł, że wóz osiadł, chociaż siedzące na nim istoty były niewielkie - dodaje pani Marta.

Gdy mieszkaniec Emilcina dojechał do niewielkich brzózek, zauważył dziwny pojazd unoszący się pięć metrów nad ziemią oraz inne chodzące po polanie istoty. Porozumiewając się z nimi telepatycznie i na migi zrozumiał, że zapraszają go do swojego pojazdu. W środku został przebadany czymś, co określał jako talerzyki. Jego uwagę przykuły znajdujące się na pokładzie ptaki, które nazwał gawronami. Były one w stanie letargu - żywe, ale jednak na wpół uśpione... Nieznani przybysze częstowali też Jana Wolskiego swoim jedzeniem, które mężczyzna opisał jako „sople". Jednak nie dał się namówić, grzecznie podziękował, po czym wrócił do domu i całą historię opowiedział najbliższym.

Orby to kule świetliste, które oceniamy jako UFO. Ciekawe, że one nie są widoczne gołym okiem, tylko przez szkło jakiejś matrycy - kamera lub aparat fotograficzny. Ja osiągnęłam swój cel - zobaczyłam na własne oczy coś spoza naszego wymiaru lub spoza naszej planety wczoraj podczas koncertu - opowiada Anna Olejnicka.

Piknik wróci za rok!

- Frekwencja w piątek - aż do medytacji - była słaba, więc to dla nas nauczka. Nie wszyscy są takimi zapaleńcami, jak ja, ponieważ wzięłam urlop w pracy i zwolniłam córkę z lekcji, pomimo testu trzecioklasisty... Więc za rok zrobimy sobota i niedziela, tradycyjnie. W piątek na medytacji było 58 osób i fajna energia. W sobotę ponad sto osób. Liczyłam na dwieście, zatem trochę poniżej oczekiwań, ale cieszę się, że był ktokolwiek na imprezie organizowanej przez trzy prywatne osoby dwa miesiące przed datą wydarzenia - podsumowuje Anna Olejnicka.

Będzie film o Emilcinie

Jeden z organizatorów nagrał wiele godzin materiału i ma zrobić film dokumentalny o Emilcinie. Zamierza „przekopać" całe archiwum TVP, a w dalszych planach ma wyjazdy ze swoją produkcją na różnego rodzaju festiwale filmowe w Polsce i za granicą.

- Film ukaże się na około rok, bo młodzi artyści muszą mieć wenę i działają wedle swoich własnych harmonogramów - wyjaśnia pani Ania.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Marta Małocha
z Lublina, organizatorka wydarzenia

Odkąd pamiętam, interesuję się niewyjaśnionymi zjawiskami. A od 13 roku życia prenumerowałam pierwsze w Polsce czasopismo o zjawiskach niewyjaśnionych pt. „Nie z tej ziemi" i kwartalnik „UFO". Oczekiwania, jakie mieliśmy jako organizatorzy Pikniku Ufologicznego, zostały spełnione, była bardzo ciepła atmosfera. Pojawiło się dużo młodych ludzi o dużej wiedzy, zadawali mądre pytania. Wszyscy podkreślali, że są tu, ponieważ pan Wolski był prostolinijny, grzeczny i niezwykle wiarygodny.

Anna Olejnicka,
organizatorka wydarzenia

Mamy taką właśnie śmieszną ekipę z różnych miast Extra Terrestra - szamanka-ufoložka, reżyser z wizją, który zawsze ma czas zrobić jutro to, co można zrobić dziś i ja, która zawsze wszystkich popędza. Troje nieznajomych tak połączyło siły w Emilcinie.

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Niewykonalne zadanie zakończone sukcesem. Dzięki porywowi serc udało się zebrać ponad 15 milionów złotych!

Wiktor leci do USA na ratującą życie operację

Dwa lata walki o szansę na życie zakończyły się zwycięstwem. Udało się zebrać niebotyczą kwotę wystarczającą na leczenie trzylatka z Brzozowicy. Badania potwierdziły, że chłopak może bezpiecznie przelecieć do Stanford, gdzie tamtejsi kardiochirurdzy przeprowadzą operację metodą Fontana. Nadwyżki z zakończonej sukcesem zbiórki wspomogą terapię 18-letniej Marysi z Łukowa.

Karolina Zawadzka, mama Wiktora:
jestem Wam niesamowicie wdzięczna za każdą pomoc, wpłaty, udostępnienie zbiórki, słowa wsparcia. Wiem, że bez Was to wszystko byłoby niemożliwe! Ramię w ramię zebraliśmy ogromną sumę

Kalendarz wojownika: 15 maja - wylot. 20 maja - badanie EKG w Stanford. 21 maja - cewnikownie. 30 maja - operacja

Na czym polega operacja, której poddany zostanie Wiktor?

Jej celem jest skierowanie krwi żylnej z dolnej części ciała bezpośrednio do płuc, a tym samym całkowite oddzielenie krążenia płucnego od systemowego i wykorzystanie jedynej komory jako komory pompującej krew do krążenia dużego (systemowego)

Kwestę na portalu siepomaga.pl wsparło ponad 140 tysięcy osób i organizacji

W numerze 17 z tego roku opowiadaliśmy historię Wiktorka Zawadzkiego, trzyletniego chłopca z Brzozowicy Dużej (gmina Kąkolewnica, powiat radzyński), który urodził się z poważną wadą serca. To, co lekarze określają jako HLHS (hipoplastic left heart syndrome) oznacza, że chłopak żyje z połową serca. Pierwszy rok życia spędził na dziecięcej kardiologii, dźwiękiem, który słyszał najczęściej, było pikanie ratujących życie urządzeń.

Tylko Amerykanie odważyli się operować

Rokowania w tej chorobie nie są dobre. Około 95 procent nieleczonych dzieci umiera w pierwszym miesiącu życia. Przed erą leczenia chirurgicznego HLHS prowadził do 25-30 proc. zgonów u dzieci w pierwszym tygodniu życia z przyczyn związanych z układem krążenia i nadal jest najczęstszą przyczyną zgonów noworodków z wadami serca (za stroną https://www.sercedziecka.org.pl).

Jedyną szansą jest więc zabieg. W wypadku Wiktora jego przeprowadzenia podjął się tylko jeden szpital: amerykański Lucile Packard Children`s Hospital Stanford. Barierą była cena: dwie operacje (bo najpierw trzeba było zrekonstruować aortę, żeby malec mógł w ogóle dożyć do głównego zabiegu), łącznie z kosztami przelotów specjalnym medycznym samolotem, badań i pobytu wyceniono na równowartość ponad 16 milionów złotych.

Kwota przerażająco wielka, w zasadzie zaporowa, dla przeciętnie prosperującej rodziny ze wsi między Radzyniem a Międzyrzecem wręcz niewyobrażalna. Z powodów zapisanych w różnych aktach prawnych i kolumnach budżetowych - a niemożliwych do pojęcia ani rozumem, ani sercem - okazało się, że nie można liczyć na sfinansowanie operacji z pieniędzy publicznych.

Ta liczba brzmiała jak wyrok śmierci.

Najbliżsi podjęli jednak heroiczną walkę.

Jedynym ratunkiem okazała się zbiórka wśród ludzi dobrej woli.

Acz i ta metoda nie rokowała szczególnie dobrze. Nie można było liczyć na wsparcie ogólnopolskich mediów. Na świecie jest tyle nieszczęścia i potrzebujących wsparcia dzieci i osób dorosłych które, nie mogąc liczyć na własne siły i opiekę państwa, muszą odwołać się do ludzkiego miłosierdzia i hojności. Przebicie się akurat z historią Wiktorka było liczeniem na cud. Na całą serię cudów.

I one zaczęły się wydarzać.

Legion ludzi dobrej woli

Nie sposób wyliczyć wszystkich osób, ich pomysłów, działań i akcji, które były podejmowane, żeby zebrać niewyobrażalną kwotę. Poruszenie serc było przeogromne: rodzina, przyjaciele, znajomi, stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne, kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje - nie wymieniam tu imion, nazwisk i nazw, bo lista byłaby dłuższa niż książka telefoniczna. Wiele wydarzeń opisywaliśmy we „Wspólnocie".

A i tak kwota rosła przerażająco wolno.

Nadia, pierwsza operacja, tykający zegar...

Kluczowych momentów było kilka. Potężna kwota zasiliła konto zbiórki po śmierci śp. Nadii, dziewczynki, która nie doczekała swojej operacji, a jej wspaniali rodzice zadecydowali o przekazaniu zebranej dotychczas kwoty właśnie na operację Wiktorka.

Był pierwszy zabieg (24 października), który zakończył się pełnym sukcesem. A mimo to, kiedy pisaliśmy o tym trzy tygodnie temu, sytuacja była skrajnie trudna: pozostał miesiąc do wylotu, brakowało półtora miliona złotych i dodatkowo chłopak jeszcze kilka razy się pochorował - a żeby w ogóle spróbować, musiał być w świetnej formie.

Aż tu nagle dopiero cud że hej! Złotówka okazała się silniejsza niż dolar!

Pomógł kurs dolara!

I kiedy wszyscy drżeli o końcowy rezultat, dotarła niespodziewana, fantastyczna wiadomość. Na facebooku przeczytaliśmy informację od Mamy: *...Otrzymaliśmy informację z kliniki w Stanford, że z poprzedniej operacji, która odbyła się w październiku zostały pieniążki. Wpłyną one na poczet obecnej majowej operacji. Brakującą kwotę na operacje Fundacja Siepomaga wpłaci jak najszybciej!*

Po ponownym przeliczeniu dolarów na złotówki (a cała sprawa rozliczana była oczywiście w walucie amerykańskiej!) okazało się, że w międzyczasie „zielone" staniały, złotówki poszły w górę i po zobaczeniu faktur, okazało się, że nie trzeba już 16 milionów z hakiem tylko mniej-więcej o milion mniej.

Leć Wiktor, leć!!!

W Brzozowicy zaczęli pakować walizki. Ostatnie badania w Centrum Zdrowia Dziecka potwierdziły, że Wiktor może lecieć. Oczywiście potrzebne są leki na nadciśnienie płucne i asysta medyczna, ale 15 maja mały wojownik razem z Mamą wejdą na pokład samolotu lecącego w kierunku Stanford. Tam przejdzie kolejne badania, przygotowania do operacji 30 maja przyjdzie decydujący moment.

Teraz Marysia... Dobro pączkuje

Teraz wszystko w rękach Pana Boga i amerykańskich chirurgów. Ale dobro już się rozsiało. W momencie, kiedy zakończyła się zbiórka dla Wiktora, dalej napływały wpłaty. Wiele akcji było jeszcze „na biegu". Profil, na którym prowadzono „wiktorkowe" aukcje niemal natychmiast zmienił nazwę na „Wiktorek pomaga dzieciakom". Ciocie i Wujkowie mają teraz nową podopieczną: Marysię z guzem mózgu. Wszelkie nadwyżki wesprą jej terapię.

Zbigniew Smółko

Witamy na świecie!

Igor Hołownia,
Biała Podlaska,
ur. 8 maja, g. 12:01, 3,5 kg
Rodzice: Natalia i Stanisław
Brat: Oskar (2 lata)

Klara Oleksińska,
Wygnanów, pow. radzyński,
ur. 7 maja, g. 11:45, 3460 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Nikodem, Zuzanna i Maria

Klara Sznura,
Czemierniki, pow. radzyński
ur. 8 maja, g. 23:45,
2560 g, 51 cm
Rodzice: Zuzanna i Dawid

Ignacy Zdzienicki,
Wohyń, powiat radzyński
ur. 8 maja, g. 18:08, 3650 g, 56 cm
Rodzice: Gabriela i Mateusz
Siostra: Maja (8 lat)

Życzenia imieninowe

Stanisława z Łęcznej
Dzień radosny,
dzień jedyny,
dziś są twoje imieniny,
zdrowia szczęścia i radości,
a najwięcej miłości.
Jeden Bóg tylko wie,
jak ja bardzo kocham cię,
moje serce mocno bije,
kocham cię od pięt po szyję,
kocham twe imię,
ślad twoich stóp,
nie chce mieć innej,
ciebie dał mi Bóg.
życzy Wielbiciel i koleżanki

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Potomkowie protoplasty fabryki „Gerlach" żyli w Sobolach (cz. I)

Od fabryki widelców w Warszawie do majątku w Sobolach

Mimo że Sylwin Gerlach był lekarzem i synem zamożnego przemysłowca, rodzina żony związek uważała za mezalians

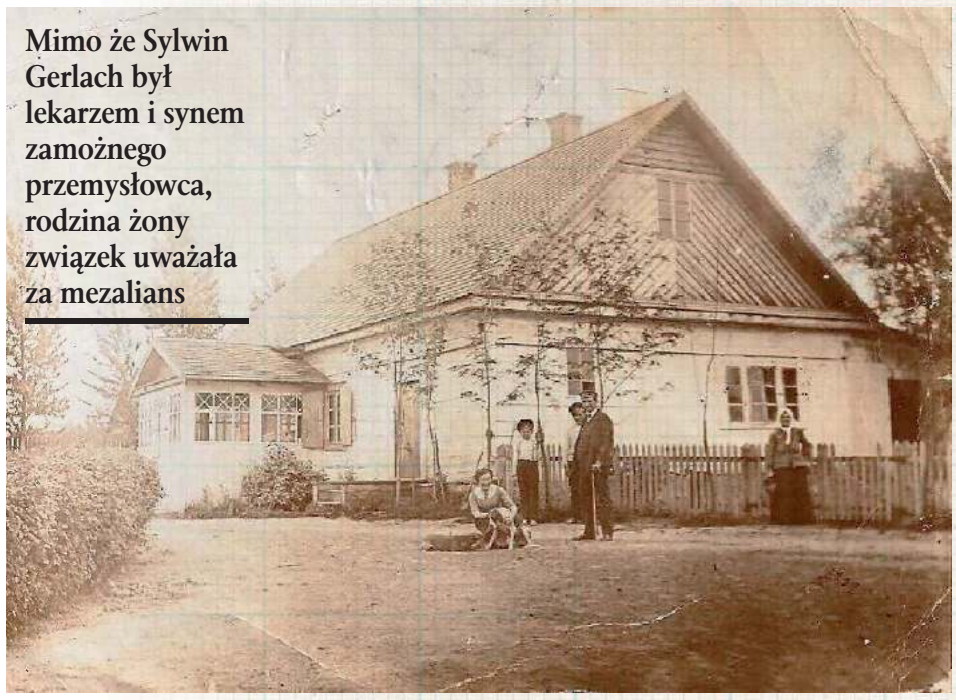

Dwór w Sobolach, który spłonął podpalony przez wycofujących się Moskali w sierpniu 1915 r. Stał według informacji wnuka Michała Gerlacha tam, gdzie obecnie „Murowaniec", czyli we wschodniej części parku, frontem na zachód. Nowy dworek zbudowany w 1918 r. stanął około 80 metrów na zachód od spalonego, frontem na południe

Kazimierz Żywicki z dziećmi żony, od lewej: Andrzej, Maria Sabina i Tomasz Gerlachowie. W tle dwór majątku Sobole. Około 1930 roku

Prawie każdy ma w szufladzie sztućce albo inne metalowe narzędzia z charakterystyczną koroną i liczbą 1760 oznaczającą rok powstania firmy. Doktor Sylwin Gerlach, mieszkaniec dworu w Sobolach (gmina Ulan-Majorat), był synem Samuela Gerlacha, założyciela najsłynniejszej polskiej fabryki „Instrumentów Chirurgicznych i Innych Narzędzi Ostrych".

Marka „Gerlach" swoimi korzeniami sięga 1824 r., kiedy to Samuel Gerlach, rzemieślnik pochodzenia niemieckiego, rozpoczął w Warszawie na większą skalę w budynku dawnego klasztoru benonitów produkcję noży i narzędzi chirurgicznych. Jego syn Sylwin (1836-1902), spędził rok w Paryżu, gdzie kształcił się w kierunku medycznym pod okiem znamienitych lekarzy. Z zagranicy powrócił w 1861 r. i jako młody doktor rozpoczął swą praktykę w Ostrołęce, w szpitalu w Przasnyszu, a niedługo później trafił do Radzynia Podlaskiego, gdzie objął funkcję lekarza powiatowego. Jego medyczna posługa i popularność spowodowała, iż zapoznał się z Marią Przyłęcką (1843-1915), córką dzierżawcy majątku Ulan, Mariana Przyłęckiego.

Sobole i panna

Była to panienka pochodzenia szlacheckiego, związana z majątkiem Sobole poprzez stryja jej matki, Józefa Drozdowskiego. Marysię dość szybko opuszcza matka. Marianna z Drozdowskich Przyłęcka zmarła, gdy córeczka miała pięć lat. Wspomniany Drozdowski w testamencie zapisał znaczną sumę Marysi Przyłęckiej, zaś majątek Sobole swemu bratankowi, Alojzemu. Miało to miejsce w 1857 r. Pomimo pustki po matce była światłą i zdolną dziewczyną, która w swoim sobolskim pokoju nauczała czytania i pisania wiejską młodzież (nawet pod przymusem), bowiem istniał zakaz organizowania polskich szkół.

Młodzi mieli się ku sobie, lecz początkowo na ich drodze stanął tata Marii. Legenda Soból głosi, iż niezadowolony ojciec wraz z wiernym sługą schował na terenie dworskim rodzinne kosztowności. W związku tym dostrzegał mezalians, a przede wszystkim brak własności ziemskiej wybranka jego córki. Ostatecznie Maria i Sylwin stanęli na ślubnym kobiercu kościoła parafialnego w Ulanie w 1867 r.

Niby dworek, ale niebogato...

Młoda rodzina Gerlachów odkupiła majątek Sobole od Alojzego Drozdowskiego w 1872 r. i związała się z nim na 74 lata. Prawdopodobnie zamieszkali w dworku zbudowanym przez Alojzego przed 10 laty. Od samego początku zakupione dobra obciążone były kredytami byłego właściciela, a ziemie uszczuplono w 1864 r. na rzecz uwłaszczenia chłopów. Sylwin znany był z hodowli owiec, przede wszystkim pozyskując z nich wełnę, którą sprzedawał w dużych ilościach. Nie przerwał także indywidualnej praktyki lekarskiej. Od 1877 r. przyjmował pacjentów również w Warszawie.

Końcowe dekady XIX stulecia były ciężkie dla majątku Sobole. Gerlachowie rozpoczęli parcelację pól i lasów, łatając w ten sposób dziury budżetowe. Znany jest współcześnie wydzielony dział „Sylwinin" (obecnie pod nazwą Selwinów), natomiast całkowicie zapomniano o nazwie innego działu, czyli „Maryninie". Jak łatwo się domyślić, obie nazwy pochodzą od imion właścicieli: Sylwina i Marii.

Nie nadawał się do roboty to został ginekologiem

Małżonkowie mieli sześcioro dzieci, trzy córki: Annę (1872-1957), Marię (1875-1955) i Teklę (1877-1921) oraz trzech synów: Józefa (1868-1949), Antoniego (1879-1944) i Michała (1881-1925). Już we wczesnej młodości Józef Gerlach usiłował prowadzić gospodarstwo, lecz wykazał kompletny antytalent do prosperowania majątkiem rolnym. Rodzina pozbawiła go praw do gospodarki i zdesperowany Józef poszedł na medycynę, zostając lekarzem w specjalności ginekologicznej. Przez pewien czas praktykował w sobolskim dworku. Kupił majątek Żabiniec (gm. Klukowo, pow. wysokomazowiecki), którym też zarządzał fatalnie i nieudolnie. Anna wyszła za mąż za Aleksandra Popiela; początkowo zamieszkali w Sobolach, następnie osiedli w majątku Ozorów (gm. Skórzec, pow. siedlecki). Maria poślubiła warszawskiego właściciela apteki, Henryka Huberta.

Odziedziczył najmłodszy

Wiadomym było, iż dziedzicem Soból zostanie najmłodszy syn, Michał Gerlach, urodzony w 1881 r. w Warszawie w dniu święta swego patrona. Do roli tej zapewne był przygotowany od najmłodszych lat. Rodzice zadbali o odpowiednie wykształcenie przyszłego posesora. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, Wydziale Fizyczno-Matematycznym, w sekcji nauk przyrodniczych. Niespodziewany cios w postaci nagłej śmierci Sylwina Gerlacha spadł na rodzinę w 1902 r. „Kurier Warszawski" wspomniał, iż przyszedłszy do swej córki na ul. Miodową 1, nagle zakończył swój żywot. Nestora rodu pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Decydujący głos w sprawach dóbr Sobole miała Maria Gerlachowa, jednakże można przypuszczać, że znacznym stopniu wspomagał ją Michał. Kontynuował studia, a o jego zdolnościach może świadczyć uzyskanie stypendium uniwersyteckiego; w 1903 r. otrzymał sumę 60 rubli. Wspomnianą uczelnię ukończył w 1904 r.

Aktywny obywatel Ziemi Łukowskiej

Pozycja społeczna przyszłego dziedzica Soból systematycznie rosła. W latach 1902-1906 był współtwórcą pierwszego Kółka Rolniczego w Łukowie; w 1913 r. stanął na czele Rady Powierniczej Kasy Stefczyka w Ulanie; został członkiem łukowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ogniwo" i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; aktywnie działał w Związku Ziemian. Znacząco udzielał się politycznie: był sędzią pokoju; w 1915 r. wybrano go na przewodniczącego Rady Gminy Ulan. W tym samym roku został również funkcjonariuszem milicji gminnej; w 1917 r. został radnym gminy Ulan oraz członkiem zarządu Łukowskiej Rady Powiatowej.

Tragedia sierpnia 1915

Śmierć Marii z Przyłęckich Gerlachowej w lutym 1915 r. utwierdziła rodzinę, jak bardzo wśród chłopów była ceniona Pani Dziedziczka. Ludność podczas przemarszu korowodu rzucała pod karawan żywe kwiaty. Spoczęła niedaleko kaplicy Św. Michała na cmentarzu parafialnym w Ulanie. Śmierć rodziców spowodowała, iż Michał wysunął się na głównego spadkobiercę Soból. Wiódł samotne życie, ponadto 11 sierpnia 1915 r. dotknęła go kolejna tragedia. Kozacy z Armii Carskiej, wycofując się z linii frontu, doszczętnie spalili dwór, folwark i wieś Sobole. Przetrwała jedynie murowana stajnia i dwa zabudowania wiejskie. Pożoga majątku oraz wsi spowodowała, iż został on inicjatorem założenia Ochotniczej Straży Ogniowej w 1918 r. Gerlach szybko podniósł się z klęski, projektując folwark według nowoczesnych na tamte czasy standardów. W części parkowej w 1918 r. wzniesiono dwór z drzewa modrzewiowego, spichlerz, oranżerię i lodownię. W części inwentarskiej zbudowano obory, piwnice oraz dwa czworaki, zaś w części magazynowej stodołę i maneż (kierat).

cdn.

Hubert Grzywocz

REG

Jeden z synów Sylwina Gerlacha, Antoni, w młodości przepadł bez wieści na pewien czas, bowiem w latach 20. ubiegłego stulecia rodzina poszukiwała go poprzez komunikaty w gazetach, chcąc uregulować sprawy spadkowe. Ukończył dwa fakultety i podobno był asystentem samego Dymitra Mendelejewa.

Hubert Grzywacz, absolwent, a obecnie asystent Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej. Z zamiłowania regionalista i pasjonat historii Ziemi Łukowskiej, a w szczególności wioski Sobole, z której pochodzi. Prowadzi stronę internetową na platformie Facebook „Sobole w dawnym obiektywie", na której umieszcza fotografie z życia mieszkańców Soból i okolicy

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. VI) - diabelskie sztuczki

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami? Czy tajemnicze dźwięki nocami na lubelskiej Starówce to rzeczywiście diabły toczące kamień spod Wieży Trynitarskiej?

Często tajemnicze kamienie znajdywane w wielu miejscach Lubelszczyzny kojarzone są objawieniami Matki Boskiej, Pana Jezusa bądź - rzadziej - świętych, którzy mieli albo objawić się w pobliżu głazu, albo na chwilę na nim przycupnąć - stąd „stópki" (takie jak w Licheniu albo ukraińskim Poczajowie) i np. ślady po rzekomym uderzeniu laską. Tradycje takie nie bywały przeważnie sankcjonowane przez kościół: wyjątkiem jest podlubelska Wąwolnica. Czasami wchodziły w orbitę oficjalnego kultu, kiedy były przenoszone pod kościół (przypadek Krzywowólki koło Sławatycz) albo pod kapliczkę (np. kamień z Żakowoli przewieziony do groty „loretanki"). Przeważnie jednak tradycja taka musiała być słaba bądź ograniczona do wąskiego kręgu, bo mimo tego, że jest poświadczona, to jednak ostatecznie wygrywała doraźna potrzeba i włościańska przemyślność, więc kamień kończył rozbity na budowę drogi albo jako część podmurówki (cała seria głazów z okolic Suchowoli i Radzynia).

Niektóre jednak cieszyły się zupełnie famą i kojarzone były nie z objawieniami Maryi, ale jako związane z manifestacjami diabelskimi. Najwięcej takich legend spotykamy na Podkarpaciu, ale i na Lubelszczyźnie kilka się znajdzie.

Fot.wiki

Kamień spod Wieży Trynitarskiej w Lublinie. Niezależnie, gdzie w swojej historii miał być przewożony, przyciągał za sobą nieszczęścia

Diabli przynieśli katowski głaz

Najbardziej znanym tego typu obiektem jest „głaz nieszczęścia" znajdujący się na Starym Mieście w Lublinie w przejściu z ulicy Jezuickiej do bramy Trynitarskiej, przy ścianie jednej z kamienic. Ma on kształt zbliżony do okrągłego i dość płaską, acz z ubytkami powierzchnię. Wiążą się z nim dwie dość powiązane ze sobą tradycje. Pierwsza mówi, że wszystko, co złe związane z owym głazem, wynika z faktu, że to diabeł przywlókł go na plac Bernardyński, niegdyś będący miejscem wykonywania kary śmierci. Służył jako podstawka pod katowski pieniek. Miało się kiedyś zdarzyć, że przy ścinaniu niewinnego człowieka ostrze przeszło przez drewno i nawet zostawiło ślad na kamieniu. Od tej pory zaczęto więc go uważać za przynoszący pecha i przenosić z miejsca na miejsce, chcąc odwrócić złą aurę.

Każde nieszczęście przy kamieniu

Oto, co powiada nam najbieglejszy w lubelskich legendach portal www.teatrnn.pl:

„...Później kamień ten znalazł się na dzisiejszej ul. Rybnej. Pewnego dnia szła tamtędy kobieta niosąca obiad dla męża. Potknęła się o kamień, rozbiła naczynia. Zapach rozlanej zupy zwabił okoliczne psy, które skrupulatnie wylizały kamień, po czym zdechły. Widok martwych zwierząt wywołał duże poruszenie, a miejsce otrzymało nazwę Psiej Górki.

Z czasem ludzie przekonali się, że dotknięcie głazu ręką czy też bosą stopą, sprowadza nieszczęście. Inaczej myślał pewien piekarz, dlatego użył kamienia do budowy pieca w swojej piekarni. Nie docenił mocy kamienia. Niedowiarek został zamknięty w nowym piecu przez własną żonę i jej kochanka. Nieszczęśnik nie przeżył tej przygody. Kamień powrócił na Psią Górkę, na której oo. trynitarze zaczęli wznosić swój kościół. Ktoś wpadł na pomysł, by złowróżbny kamień wykorzystać przy budowie świątyni i w ten sposób zneutralizować jego moc. Klątwa jednak okazała się zbyt silna i kościoła nigdy nie ukończono. Wzniesione mury kupił Pawęczkowski, usunął kamień i przerobił gmach na pałac, który stoi do dziś. Z Psiej Górki kamień przeniesiono na plac Litewski. Powstała tam prawosławna cerkiew. Pech chciał, że niedługo po tym z przycerkiewnej dzwonnicy spadł żołnierz carski. Niefortunnie upadł na ów głaz i stracił życie. Aby zapobiec dalszym wypadkom, kamień wywieziono za miasto, gdzie został użyty do budowy prochowni, która... wyleciała w powietrze w 1919 r. Potem głaz trafił w okolice Wieży Trynitarskiej. W czasie bombardowania Lublina w 1939 r. właśnie te okolice zostały najbardziej zniszczone".

Pozwolimy sobie jednak w tym miejscu wyrazić opinię, że historia o przewożeniu głazu z kąta w kąt miasta Lublina wydaje się miało prawdopodobna, być może tradycja zebrała w jednym miejscu kilka różnych historii.

Kamień w Radoryżu Smolanym

W Radoryżu Smolanym w gminie Krzywda w powiecie łukowskim znajduje się, dzisiaj niemal wyschnięty, zbiornik wodny znany jako Diabelski (słyszeliśmy też „Czarci") Staw. Przy jego brzegu, wśród trzcin, znajduje się, rozmiarów ok. jeden na dwa metry głaz. Miejscowa tradycja mówi, że upuścił go diabeł, który planował zrzucić go na budowany kościół w Radoryżu Kościelnym. Nie jest jasne, przy której okazji miało się to wydarzyć, bo od połowy XVI wieku wznoszono tam świątynie kilka razy, ale najpewniej musiało to być dawno. Nie znamy żadnych opowieści dotyczących nadzwyczajnych zdarzeń związanych z jego oddziaływaniem.

Wrota piekła pod Biłgorajem

W miejscowości Józefów funkcjonuje opowieść, że wielkich rozmiarów kamień leżący na wzgórzu zwanym Kamień albo Piekiełko miał zostać upuszczony przez diabła, który z chłopem założył się o jego duszę, że zbuduje w jedną noc piekło. Podobno pianie koguta nie pozwoliło mu tego uczynić, kiedy robota zmierzała już do końca. Głaz ma przykrywać wejście do czeluści.

Wydaje się przy tym, że legenda może być wtórna. Mianem „Piekiełka" w wielu miejscach kraju, nie tylko na Lubelszczyźnie, nazywano wszelkie kamieniołomy. Ten pod Józefowem przestał działać na większą skalę - wedle przekazanych nam wiadomości - niedługo po II wojnie światowej.

Zbigniew Smółko

Diabelska rola w sprawie lubelskiego kamienia nie ograniczyła się być może do dostarczenia go do miasta. Józef Czechowicz podaje, że ...Pod Bramą Trynitarską, wznoszącą swą pseudogotycką wieżycę obok katedry, leży olbrzymi głaz. Legenda zwie go kamieniem nieszczęścia. Na nim miecz katowski wykonywał ongiś egzekucje. Od miecza pono widnieje na nim szczerba. Każdej nocy kamień toczą po mieście czarci. Tak mówi legenda...

Czy dotykać diabelskiego kamienia w Lublinie? Ze strony teatru NN:

...Lepiej nie, bo jak mówił „Wędrowny dziad" chodzący do niedawna po lubelskich podziemiach, nie wiadomo, czy stracił on swą nieszczęsną moc, a po drugie nie jest to zbyt higieniczne, bowiem wszystkie okoliczne psy na nim teren znaczą...

Najpełniejszy katalog cudownych i diabelskich kamieni znajdą Państwo w książce pana Łukasza Miechowicza „Święte i przeklęte kamienie w religijności ludowej" (Warszawa 2023) oraz na prowadzonej przez tegoż autora stronie bożestopki.edu.pl

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Chciał tu mieszkać Paderewski

Zdjęcie zbudowanego przez Popławskich w połowie XIX wieku dworu na Podzamczu w Łęcznej. Kolejnym jego właścicielem był multimilioner Jan Gottlien Bloch. Gościem w domostwie jego syna Henryka bywał Jan Ignacy Paderewski, wielki pianista i polityk. Zamierzał nawet kupić posiadłość, ale uprzedził go w tym Józef Bogusławski. Zdjęcie znalezione na profilu FB Powiat łęczyński uratuj od zapomnienia, pochodzi z książki p. Ewy Leśniewskiej na temat właścicieli dóbr Łęczna

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Wygrali w stolicy, są blisko baraży

Piłkarze pierwszoligowego Górnika postawili w niedzielę ważny krok w kierunku baraży o PKO Ekstraklasę. Łęcznianie pokonali w Warszawie Polonię 2:0.

Do Warszawy zielono-czarni jechali w dobrych humorach po pokonaniu na własnym stadionie Odry Opole w poprzedniej kolejce Fortuna 1. Ligi, co przerwało passę trzech meczów łęcznian bez wygranej. Ten wynik pozwalał „Górnikom" pozostać w grze o miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Walcząca o utrzymanie Polonia przed starciem z Górnikiem zremisowała na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Czarne Koszule" nie mogły straszyć łęcznian bilansem meczów domowych - do niedzielnego pojedynku Polonia miała na koncie ledwie dwa domowe zwycięstwa, przy pięciu remisach i dziewięciu porażkach.

Bardzo blisko otworzenia wyniku niedzielnego meczu w 25. minucie był Marko Roginić, jednak Chorwat po dośrodkowaniu Damiana Warchoła uderzał minimalnie niecelnie. Jeszcze lepszą okazję kilka minut później miał Mateusz Młyński. Zawodnik Górnika strzelał głową z bliska po wrzutce z prawej flanki od Jakuba Bednarczyka, ale skutecznie interweniował bramkarz Polonii.

Fot. Górnik Łęczna

Maciej Grzywa został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Spółki Górnik Łęczna od 10 maja 2024 roku. Zastępcą prezesa klubu pozostanie Sebastian Buczak. Ostatnio stanowisko prezesa klubu zajmował Adam Laskowski. Został odwołany 29 kwietnia br. Kierowanie klubem Adam Laskowski przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes. Maciej Grzywa jako trener prowadził drużyny młodzieżowe oraz rezerwy Górnika Łęczna, posiada licencję UEFA A. Jest prezesem Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i dyrektorem zarządzającym Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ma 40 lat

Gospodarze mogli odpowiedzieć chwilę później po szybkim kontrataku. Dośrodkowanie z prawej strony spadło na głowę Szymona Kobusińskiego, ten uderzył w kierunku bramki Górnika, ale nieznacznie przeniósł piłkę nad poprzeczką.

„Górnicy" dopięli swego w 39. minucie. Goście odebrali piłkę na połowie rywali, dwa podania później futbolówkę przy nodze miał już Młyński, który wpadł z nią w pole karne, znalazł miejsce do uderzenia i oddał skuteczny strzał w kierunku dłuższego słupka bramki Polonii.

Swoje prowadzenie Górnik powiększył w 56. minucie niedzielnych zawodów. Po szybkiej akcji piłkę w polu karnym znowu miał Młyński, ale tym razem podał do lepiej ustawionego kolegi. Warchoł oddał silny i precyzyjny strzał i było 2:0.

Wkrótce zielono-czarni mogli się cieszyć z trzeciej bramki. Było blisko, jednak po koronkowej i szybkiej akcji Roginić trafił w słupek.

Łęcznianie nie przestali atakować, na listę strzelców mógł wpisać się wprowadzony na boisko Michał Pawlik, ale jego strzał trafił tylko w boczną siatkę.

W końcówce dwukrotnie wykazać umiejętnościami musiał się Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika spisał się przy tych próbach wzorowo.

Wynik 2:0 utrzymał się do końca meczu. Dla „Górników" to 13. zwycięstwo w tym sezonie. Po 32. meczach łęcznianie mają 52 punkty i zajmują czwarte miejsce w tabeli, oznaczające miejsce w barażach. Do końca sezonu zostały jednak jeszcze dwa mecze. Łęcznianie zagrają u siebie ze Stalą Rzeszów, a potem w delegacji z GKS-em Tychy.

Polonia Warszawa - Górnik Łęczna
0:2 (0:1)

Bramki: Młyński 39`, Warchoł 56`.
Polonia: Kuchta - Zawistowski, Kowalski-Haberek (63` Piątek), Grudniewski, Pleśnierowicz, Fadecki (63` Grzelczak) - Bajdur, Koton, Ochronczuk, Michalski (46` Kluska) - Kobusiński (78` Tomczyk).
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuş (78` Fazlagić) - Młyński (68` Starzyński), Deja, Łukasiak (78` Dziwniel), Warchoł (68` Podliński), Gąska (57` Pawlik) - Roginić.
Żółte kartki: Durmuş, Roginić, Łukasiak.
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 32. kolejki:
Polonia - Górnik 0:2
Odra - Płock 3:0
Motor - Znicz 3:3
Chrobry - Resovia 1:1
Wisła - Lechia 3:4
Arka - Zagłębie 1:0
Tychy - Katowice 2:3
Stal - Termalica 4:2
Miedź - Podbeskidzie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	32	65	57-29
2	Arka Gdynia	32	62	51-31
3	GKS Katowice	32	56	62-33
4	Górnik Łęczna	32	52	33-26
5	Wisła Płock	32	51	44-42
6	GKS Tychy	32	51	42-40
7	Wisła Kraków	32	50	60-42
8	Motor Lublin	32	50	44-40
9	Odra Opole	32	49	39-31
10	Stal Rzeszów	32	45	49-57
11	Miedź Legnica	31	42	40-33
12	Znicz Pruszków	32	39	32-41
13	Chrobry Głogów	32	36	32-49
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	35	47-51
15	Polonia Warszawa	32	31	38-48
16	Resovia	32	31	36-56
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	32	16	20-51

Następna kolejka (17-20.05.):
Polonia - Odra, Górnik - Stal (18.05., g. 20), Termalica - Tychy, Katowice - Wisła, Lechia - Arka, Zagłębie - Miedź, Podbeskidzie - Chrobry, Resovia - Motor, Znicz - Płock

dsm

Giel z nagrodą

Piotr Giel został laureatem rankingu „Piłkarskie Orły".

Piotr Giel

To już trzecia edycja ogólnopolskiego rankingu „Piłkarskie Orły" organizowanego przez Polska Press Grupę. Wspólnie z Ministerstwem Sportu - patronem honorowym rankingu oraz Polskim Związkiem Piłki Nożnej - partnerem merytorycznym, wyróżniani są najlepsi strzelcy i strzelczynie polskich boisk. Ranking obejmuje zawodników z niższych lig, jak i gwiazdy PKO Ekstraklasy czy Orlen Ekstraligi.

W rankingu „Piłkarskie Orły" wyłaniany jest najlepszy strzelec miesiąca oraz roku w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej, a także najlepsza strzelczyni miesiąca i roku w skali kraju. Wyniki rankingu można śledzić na bieżąco za pośrednictwem portalu GOL24, portalu Sportowy24, a także sekcji sportowych serwisów regionalnych należących do Polska Press Grupy.

W październiku takim tytułem zostali uhonorowani Dawid Retlewski i Mateusz Klichowicz. Teraz nagroda trafiła za Piotra Giela. To wyróżnienie za marzec.

mp

Wisła wyrwała punkt

Jeden punkt z wyjazdu do dalekiego Lubina przywiozła ekipa Mikołaja Raczyńskiego. Wiślacy zremisowali z tamtejszym Zagłębiem II 2:2.

Pierwsza połowa spotkania mogła się rozpocząć po myśli puławian. Po jednym ze strzałów futbolówka trafiła do Piotra Giela, który nieznacznie się pomylił. Gospodarze odpowiedzieli po upływie pół godziny gry, a groźny strzał z pola karnego minimalnie minął prawy słupek bramki Oskara Mielcarza.

Dużo więcej działo się w drugiej odsłonie. Niedługo po wznowieniu gry niecelnie uderzał Giel, a w 54. minucie dośrodkowanie z prawej strony Dudzińskiego na gola zamienił strzałem głową Kacper Terlecki. Chwilę później zrobiło się bardzo niebezpiecznie, bo po szybkiej kontrze drogę do siatki znalazł Paweł Kruszelnicki i było 2:0.

Wiślacy nie podłamali się i zaledwie siedem minut później zdobyli bramkę kontaktową. Piłka trafiła w polu karnym do Mateusza Klichowicza, który uderzył na bramkę Weiraucha, a ta po rykoszecie znalazła drogę do siatki. Nasz zespół wciąż był w ataku i zostało to nagrodzone w 79. minucie. Akcja Kaczorowskiego dała szansę na uderzenie Klichowiczowi, który ze spokojem posłał piłkę do bramki Zagłębia. Dla 32-latka była to ósma bramka w tym sezonie.

Mateusz Klichowicz zdobył dwa gole, a Wisła zgarnęła punkt w starciu z lubinianami

W końcówce urazu doznał Kamil Kumoch, który do końca spotkania tylko statystował i to ekipa gospodarzy mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Na szczęście dla puławian ani Dudziński z rzutu wolnego, ani Filip Kocaba nie potrafili skierować piłki do siatki i spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

Po utrzymanie

Puławianie, aby ten punkt miał znaczenie, muszą przywieźć przynajmniej taki sam dorobek z piątkowego wyjazdu, gdzie zagrają w Jastrzębiu-Zdroju z GKS-em. Jeśli ekipa Dumy Powiśla nie przegra, utrzymanie będzie już o krok.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy
2:2 (0:0)

Bramki: Terlecki 54`, Kruszelnicki 55` - Klichowicz 62`, 79`.
Zagłębie II: Weirauch - Kolan, Sochań, Lepczyński, Terlecki, Antkiewicz (63` Reguła), Kizyma, Kocaba, Dudziński (79` Dziewiatowski), Kryszelnicki (69` Ratajczyk), Adamski.
Wisła: Mielcarz - Flak (72` Kaczorowski), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (59` Pavlas), Bortniczuk (38` Manuel), Janicki (72` Kołtański), Kumoch, Klichowicz, Giel (60` Wiech).
Żółte kartki: Kruszelnicki, Sochań, Kocaba - Flak, Janicki, Tkocz, Pawłas, Kołtański.
Sędziował: Rokosz (Katowice).
Widzów: 30.

mp

II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Zagłębie II - Wisła 2:2
Chojnicz. - Polonia 1:4
Sandecja - Olimpia E. 0:0
Hutnik - Lech II 3:0
KKS Kalisz - Kotwica 0:2
Stomil - Olimpia G. 0:1
Stal - Skra 3:1
ŁKS II - Radunia 2:2
Pogoń - Jastrzębie - po zamk. nr
MECZ 31. KOLEJKI
Jastrzębie - Chojnicz. 2:4
TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	32	53	58:42
3	KKS Kalisz	32	49	43:31
4	Hutnik Kraków	32	49	46:39
5	Stal Stalowa Wola	32	48	40:37
6	Chojniczanka Chojnice	32	48	43:41
7	Polonia Bytom	32	47	51:47
8	Radunia Stężyca	32	47	45:41
9	ŁKS II Łódź	32	45	46:45
10	Zagłębie II Lubin	32	43	46:45
11	Wisła Puławy	32	40	48:47
12	Olimpia Elbląg	32	40	33:40
13	Lech II Poznań	32	39	34:46
14	Skra Częstochowa	32	39	37:37
15	Olimpia Grudziądz	32	37	33:40
16	GKS Jastrzębie	31	36	36:45
17	Stomil Olsztyn	32	33	26:37
18	Sandecja Nowy Sącz	32	29	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA (17/19.05): GKS Jastrzębie - Wisła (pt., godz. 20:30), Pogoń - Chojniczanka, Zagłębie II - ŁKS II, Radunia - Stal, Skra - Stomil, Olimpia G. - KKS Kalisz, Kotwica - Hutnik, Lech II - Sandecja, Olimpia E. - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

W Lublinie padł jeden z najpiękniejszych goli sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali piąte z rzędu spotkanie na własnym stadionie. W 32. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego podzielili się punktami ze Zniczem Pruszków. Rywalizacja przyniosła aż sześć bramek i mnóstwo emocji.

Fot.Motor Lublin

Z lewej w żółtej koszulce Mathieu Scalet

Potyczka od początku była pełna walki i ofensywnej gry. Już w 12. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Wszystko za sprawą „centrostrzału" Radosława Majewskiego, który trafił „za kołnierz" stojącego między słupkami Kacpra Rosy.

Zaskoczenie kibiców na Arenie było jeszcze większe, gdy w 25. minucie ekipa z Pruszkowa podwyższyła na 2:0. Tym razem Majewski zaliczył asystę, a do siatki trafił Krystian Tabara. Napastnik Znicza w dogodnej sytuacji posłał futbolówkę między nogami bramkarza Motoru.

Przed przerwą lublinianie zdołali odrobić część strat. W 45. minucie arbiter podyktował rzut karny za zagranie ręką jednego z zawodników przyjezdnych. Z „wapna" nie pomylił się Piotr Ceglarz. Kapitan żółto-biało-niebieskich strzelił dwunastego gola w sezonie, w tym siódmego z jedenastu metrów.

Niedługo po zmianie stron sędzia Kornel Paszkiewicz podyktował rzut karny dla gości. Miejscowi fani wstrzymali oddech, gdy „jedenastkę" wykonywał Majewski, ale chwilę później eksplodowali radością po tym, jak Rosa zatrzymał uderzenie pomocnika rywali.

Obroniony karny dał miejscowym kolejny impuls do tego, by jeszcze śmielej zaatakować pruszkowian. Efekt? Gol wyrównujący Mathieu Scaleta po wrzutce w pole karne Bartosza Wolskiego.

Motor był na fali, ale po raz kolejny prowadzenie objął Znicz. Tym razem po bardzo dobrym podaniu od Shumy Nagamatsu do siatki trafił wprowadzony z ławki rezerwowych Daniel Stanclik.

Następny stracony gol nie podłamał jednak ambitnie grających lublinian. W 80. minucie kapitalnego gola strzelił inny z rezerwowych, Mbaye Jacques Ndiaye. Wracający po kontuzji Senegalczyk, który pojawił się na boisku po raz pierwszy od 9 marca, posłał niesamowite uderzenie z połowy boiska i zaskoczył stojącego daleko od bramki Misztala. Dla sprowadzonego zimą skrzydłowego było to pierwsze trafienie w barwach Motoru.

Do ostatnich sekund żółto-biało-niebiescy walczyli o zwycięstwo, lecz finalnie więcej goli w tym spotkaniu nie padło i musieli zadowolić się remisem. Poprzednią wygraną na Arenie „Motorowcy" odnieśli 24 lutego. Punkt zdobyty ze Zniczem nie pozwolił podopiecznym trenera Stolarskiego powrócić do strefy barażowej Fortuna I ligi. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii gier Motor zagra na wyjeździe z Resovią. Do konfrontacji w stolicy Podkarpacia dojdzie w piątek, 17 maja.

Motor Lublin - Znicz Pruszków

3:3 (1:2)

Bramki: Ceglarz 45 (z rzutu karnego), Scalet 60, Ndiaye 80 - Majewski 12, Tabara 25, Stanclik 74

Lublin: Rosa - Stolarski (24 Wójcik), Rudol, Kruk, Palacz (46 Luberecki), Scalet (77 Gąsior), Wojtkowski (46 R. Król), Wolski, M. Król (77 Ndiaye), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Najbardziej znana piłkarka z regionu powiedziała „stop"

Katarzyna Kiedrzynek, wychowanka Motoru Lublin i była zawodniczka Górnika Łęczna, poinformowała o zakończeniu kariery w reprezentacji Polski. 33-latka to prawdziwa legenda żeńskiego futbolu nad Wisłą i właściwie pierwsza piłkarka z naszego kraju, która rozwinęła karierę w wielkich klubach zagranicznych.

Kiedrzynek urodziła się w Lublinie i pierwsze kroki w piłce nożnej stawiała w zespołach Motoru. W latach 2007-2013 reprezentowała natomiast barwy łęczyńskiego Górnika, a następnie wypłynęła na szerokie wody światowego futbolu.

Konkretnie do Paris Saint-Germain, w którym grała przez siedem lat do 2020 roku. We francuskim klubie stała się absolutną legendą, a w jej pożegnaniu uczestniczyły tysiące paryskich ultrasów. Później lublinianka trafiła do VfL Wolfsburg, a w 2023 roku znów wróciła do PSG, w którym gra do dziś. W międzyczasie występowała również w reprezentacji Polski, w której pełniła funkcję kapitanki i łącznie w biało-czerwonych barwach zagrała 64 razy i zachowała 24 czyste konta. Teraz poinformowała, że więcej z orzełkiem na piersi jej nie zobaczymy.

- Nic nie może przecież wiecznie trwać- napisała Kiedrzynek w mediach społecznościowych. - Po 18 latach reprezentowania biało-czerwonych barw z największą dumą i honorem, nadszedł ten nieuchronny czas, by zakończyć przygodę z drużyną narodową. Przeżyłam wiele wspaniałych chwil, też wiele trudnych, które wykuwały mój charakter. Miałam przyjemność grać u boku wspaniałych piłkarek i poznałam mnóstwo przyjaciół. Nie zapomnę tych lat nigdy. Dziękuję rodzinie i przyjaciołom za nieustanne wsparcie i wytrwałość, ale przede wszystkim dziękuję kibicom, których wsparcie zawsze czułam. Wierzę, że będzie Was coraz więcej, bo Polska jest gotowa na piłkę kobiecą, a dziewczyny Was potrzebują. Nic nie daje takiej motywacji jak wsparcie z trybun. Od dziś też do Was dołączam i z dumą ogłaszam, że teraz będę kibicem reprezentacji nr 1 - dodała 33-latka.

Odejście bramkarki z reprezentacji Polski nie oznacza jednak, że całkowicie kończy karierę. Jej obecna umowa z PSG ma obowiązywać jeszcze do czerwca 2025 roku. Być może w tym czasie lubliniance uda się zdobyć najważniejsze trofeum w klubowej piłce. Chodzi oczywiście o Ligę Mistrzyń, w której finale Kiedrzynek grała już trzykrotnie (dwa razy w PSG i raz w Wolfsburgu), ale nigdy nie wygrywała. W trakcie kariery klubowej trzy razy była najlepszą bramkarką ligi francuskiej, a dwukrotnie trafiła do drużyny sezonu Champions League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Pomorza

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin wygrali pierwszy mecz od 23 marca. W 17. kolejce sezonu niebiesko-biało-czerwoni pokonali na wyjeździe Drew Pal 2 RC Lechię Gdańsk.

Fot.Edach Budowlani Lublin

W lubelskim zespole dopisywały nastroje

Do przerwy lublinianie prowadzili 24:10, choć spotkanie rozpoczęło się zdecydowanie lepiej dla gospodarzy. Po 17 minutach zmagań Lechia miała 10 punktów przewagi przy zerowej zdobyczy Edach Budowlanych.

Nieudany początek nie podciął skrzydeł niebiesko-biało-czerwonych, którzy odrobili straty z nawiązką. Dwa przyłożenia zanotował Oleksii Novikov, a w polu punktowym z piłką zameldowali się także Panashe Dube oraz Robizon Kelberashvili. Ponadto dwukrotnie celnym kopnięciem podwyższał Ian Trollip.

Po zmianie stron miejscowi zbliżyli się do Edach Budowlanych na dystans siedmiu oczek. Jednak ostatecznie zwycięstwo za pięć punktów pojechało do Lublina, w wynik rywalizacji ustalił w końcówce Michał Węzka.

W następnej kolejce wciąż marząca o brązowym medalu drużyna z Lublina zagra na własnym boisku z Juvenią Kraków w ostatnim domowym spotkaniu trwającego sezonu. Mecz odbędzie się 18 maja o godzinie 14:00 na boisku przy ulicy Magnoliowej. Imprezą towarzyszącą będzie piknik sportowo-rekreacyjny połączony ze zdrowotną akcją profilaktyczną.

Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk – Edach Budowlani Lublin

17:29 (10:24)

Punkty: Beukes 5, Cole 5, Krużycki 5, Boczulak 2 - Novikov 10, Kelberashvili 5, Węzka 5, Dube 5, Ian Trollip 4

Lublin: Kelberashvili (74 Mazur), Skałecki, Novikov (56 Rudziński), Król (41. S Próchniak), Jasiński (3 Psuj), Musur, Pasieczny (79 Bosha), Wiśniewski, Kazembe, Trollip, M. Próchniak, Węzka, Szczepański, Dube, Grabowski (71 Bobruk)

Karol Kurzępa

Doświadczony atakujący przedłużył umowę

Nowy, roczny kontrakt z Bogdanką LUK podpisał Mateusz Malinowski. Siatkarza pochodzącego z Piły czeka trzeci sezon występów w żółto-czarnych barwach.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu Mateusz Malinowski

Popularny „Malina" trafił do lubelskiego klubu przed kampanią 2022/23. W pierwszych rozgrywkach w Bogdance LUK wziął udział w 19 meczach, w których zdobył łącznie 120 punktów w 62 rozegranych setach. W zakończonym sezonie jego statystyki wyglądały znacznie okazalej, bowiem zanotował 278 oczek w 123 partiach. 32-latek zaliczył więc nie tylko progres indywidualny, ale też przyczynił się do postępu całego zespołu. Żółto-czarni poprawili się o pięć pozycji w tabeli PlusLigi, wywalczyli awans do europejskich pucharów i znaleźli się w final four Pucharu Polski.

– Każdy siatkarz, który tak skutecznie odkrywa w sobie gen naszego klubu, umacnia naszą tożsamość i potwierdza jakość starań o uczynienie klubu przestrzenią do wydobywania i odkrywania potencjału. Między innymi za to jesteśmy wdzięczni Mateuszowi. Cieszymy się, że na jego niezawodnych umiejętnościach możemy rozwijać klub. Mateusz to siatkarz, który wyjątkowo szczodrze dzieli się radością po nawet pozornie najmniejszych sukcesach i inspiruje tym, jak potknięcia zamienia w doświadczenia, które czynią go lepszym. Niewymownie cieszymy się na jego kolejny sezon u nas – powiedział wiceprezes Maciej Krzaczek, cytowany przez klubowe media.

Przypomnijmy, że przed ogłoszeniem nowego kontraktu z „Maliną" lubelski klub do tej pory pochwalił się przedłużeniem umów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Kolejne ruchy kadrowe poznamy wkrótce.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Opolanin rządzi w powiecie!

Gol Adriana Lenkiewicza przesądził o zwycięstwie Opolanina na boisku w Poniatowej.

Radość graczy Opolanina. Wygrać na boisku lokalnego rywala? Bezcenne!

Podopieczni Daniela Koczona zaliczyli trzynastą wygraną w sezonie. Stal przegrała po raz szesnasty. Triumfatorzy mają pewne utrzymanie, czego nie można powiedzieć o zespole Konrada Szmyrgały. - Próbowaliśmy wyrównać, ale brakowało nam argumentów. Po przerwie Opolanin umiejętnie się bronił, a nam ciężko było coś skonstruować. Jak na derby, nie było szału, emocji także. Jedyny gol padł po rykoszecie. Myślę, że najsprawiedliwszy byłby remis - mówi opiekun Stali.

W 15. minucie Opolanin miał rzut wolny. Dośrodkował Jakub Figura. Krystian Pietrzyk podbił piłkę głową, co zmyliło Kacpra Rybarczyka. Wykorzystał to Adrian Lenkiewicz i z bliska głową dopełnił formalności. - Mogliśmy i powinniśmy zamknąć mecz w samej końcówce pierwszej połowy. Po centrze Kuby Sobstyla strzelał Anes. Obronił golkiper, a piłka spadła pod nogi Pawła Adamczuka, który z trzech metrów uderzył wysoko, wysoko, wysoko ponad poprzeczką - dodaje z uśmiechem Daniel Koczon.

Szkoleniowiec podkreśla, że pierwsza połowa w wykonaniu jego zespołu była niezła. - Powinniśmy zamknąć zawody. Mieliśmy swoje okazje. Wówczas Stal by się nie podniosła. Później zabrakło nam sił, gdyż graliśmy piąty mecz w ciągu dwóch tygodni. Do ostatniego gwizdka musieliśmy się mieć na baczności, ale gospodarze nam nie zagrozili - mówi.

Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lubelskie
0:1 (0:1)

Bramka: Lenkiewicz 15`.
Stal: Rybarczyk - Jakubaszek, Pyda, Żurek, Przychodzień, Filipczuk (46` Pikuła), Poleszak, Pietrzyk, Gąsiorowski (79` Barszcz), Wrzyszcz (46` Sowiński), Katushynskyi (87` Tkaczyk).
Opolanin: Adamczyk - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz, Sobstyl, H. Sałasiński (70` Krzak), Drzazga (55` Kowal), Figura, Anes (75` Paco).
Żółte kartki: Pyda, Sowiński.

Drugi raz Adriana

Bohaterem derbów został Adrian Lenkiewicz.

23-latek zdobył drugiego gola w sezonie. - To zasługa wszystkich zawodników. Mało ważne kto strzela. Liczy się wygrana. W pierwszej połowie byliśmy lepsi. Mieliśmy dużo składnych akcji. Powinniśmy podwyższyć. Po przerwie cofnęliśmy się i więcej graliśmy z kontry. Cieszą punkty, czyste konto oraz fakt, że przez całe spotkanie pracowaliśmy jako kolektyw - mówi autor bramki.

mp

IV LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI
Górnik II - Stal K. 2:2
Tomas. - Lewart 1:2
Lublin. - Grom 3:1
Stal P. - Opolanin 0:1
Kryształ - Huragan 3:2
Cisowianka - Gryf 0:1
Start - Granit 1:0
Janowianka - Łada 3:0
Motor II - Ogniwo 0:1

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	28	67	58:20
2	Janowianka Janów Lub.	28	63	72:23
3	Stal Kraśnik	28	56	68:30
4	Start Krasnystaw	28	54	47:34
5	Łada Biłgoraj	28	54	48:32
6	Cisowianka Drzewce	28	48	64:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	28	45	61:49
8	Tomasovia Tom. Lub.	28	42	47:31
9	Kryształ Werbkowice	28	38	45:53
10	Lublinianka Lublin	28	37	40:36
11	Gryf Gmina Zamość	28	36	37:41
12	Górnik II Łęczna	28	33	39:43
13	Huragan Międzyrzec Podl.	28	30	38:49
14	Motor II Lublin	28	30	39:55
15	Stal Poniatowa	28	28	32:53
16	Ogniwo Wierzbica	28	18	22:73
17	Granit Bychawa	28	17	22:64
18	Grom Kąkolewnica	28	15	24:76

NASTĘPNA KOLEJKA
(18/19.05): Janowianka - Górnik II (sob., godz. 16:00), Grom - Start (sob., godz. 17:30), Granit - Stal P. (sob., godz. 13:00), Opolanin - Kryształ (sob., godz. 16:00), Huragan - Cisowianka (sob., godz. 15:00), Lewart - Stal K. (niedz., godz. 17:00), Łada - Lublinianka, Gryf - Ogniwo, Motor II - Tomasovia.

mp

Lubartowski „potwór" pożera punkty

To musi się udać. Lewart wygrał na trudnym terenie w Tomaszowie Lubelskim i jest coraz bliżej marzeń, czyli awansu do III ligi.

Paweł Myśliwiecki zdobył dwa gole w meczu z Tomasovią. „Pawka" ma już na koncie 23 trafienia

Po pierwszej połowie meczu z Tomasovią to gospodarze mieli lepsze humory. Oskar Gede źle obliczył lot piłki. Efektem był strzał Mateusza Kurzępy, po którym Damian Podleśny musiał sięgać po piłkę do siatki. - Mieliśmy dobrą okazję Dawida Wdowicza i Łukasza Najdy. Po strzale tego drugiego futbolówka odbiła się od poprzeczki, słupka oraz linii. Gospodarze słabli z minuty na minutę. Mówiłem moim zawodnikom, żeby byli cierpliwi - mówi Grzegorz Białek.

Jego drużyna wyrównała po nieco ponad kwadransie drugiej połowy. Sfaulowany został Najda, a pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Paweł Myśliwiecki, który trafił w lewy róg bramkarza. - Wcześniej Paweł strzelił na bramkę, ale jeden z graczy rywali zatrzymał uderzenie ręką. Z dobitką „Najdiego" poradził sobie obrońca, wybijając piłkę z linii - dodaje.

W 82. minucie drugie trafienie w tym meczu, a 23 w sezonie zaliczył Myśliwiecki, który głową zamknął super dośrodkowanie Sebastiana Plesza. - Mieliśmy dobrą okazję po zagraniu Kamila Zielińskiego do „Pawki", ale ten uderzył w bramkarza. W przekroju całego meczu byliśmy lepsi i zasłużenie wygraliśmy - mówi Białek.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Lewart Lubartów
1:2 (1:0)

Bramki: Kurzępa 26 - Myśliwiecki 64` (k), 82`.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz, Wolski, Majewski (62` Aftyka), Zieliński (80` Miśkiewicz), Najda (85` Pęksa), Myśliwiecki (89` Sulowski), Żelisko.
Żółta kartka: Najda.

Debiut Mateusza

Pierwszy oficjalny mecz w barwach Lewartu rozegrał Mateusz Miśkiewicz.

22-letni wychowanek Motoru Lublin wcześniej występował w: Widoku, Lubliniance i Powiślaku Końskowola. Na tydzień przed inauguracją doznał kontuzji kolana. Po wielu tygodniach rehabilitacji wrócił na boisko.

Prestiżowe starcie

W niedzielę biało-niebiescy zagrają ze Stalą Kraśnik.

- Lubimy grać z zespołami z czołówki. Będziemy chcieli wygrać z ekipą, która przed sezonem była faworytem do wygrania ligi. Zapraszamy na mecz - mówi opiekun lidera IV ligi.

mp

ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Nie ma lepszych od nas

Jak ocenisz spotkanie?
- W pierwszej połowie zagraliśmy poniżej oczekiwań. Przegrywaliśmy, ale po zmianie stron zaczęliśmy grać to, co przez cały sezon. Widziałem i wiedziałem, że kwestią czasu było strzelenie bramek. Wystarczyło czasu i wygraliśmy.

Jesteście gotowi na awans?
- Na pewno sportowo w czwartej lidze jesteśmy mocnym zespołem, ale na wyższą klasie rozgrywkową potrzebujemy jeszcze dwóch, może trzech jakościowych zawodników, by z powodzeniem walczyć o punkty w każdym meczu.

Awansujecie?
- Myślę, że tak. Nie ma lepszej drużyny w tej lidze od nas. Jak sami sobie nie skomplikujemy życia, to awansujemy i to przed końcem rozgrywek.

AUTOPROMOCJA
OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Górnik II z punktem

Podopieczni Michała Kowalczyka wywalczyli punkt z teoretycznie silniejszym zespołem.

Goście prowadzili dwoma bramkami po nieco ponad kwadransie. Straty zmniejszył Michał Szałachowski, który skończył dogranie wzdłuż bramki od Michała Wachowicza, a w 60. minucie wynik ustalił Luiz Mołodecki po sytuacyjnym uderzeniu po wrzucie z autu.

- Udało się nam zdobyć bardzo ważną bramkę do szatni i w drugiej połowie na wagę remisu. Po przerwie uważam, że mój zespół był bliżej zdobycia bramki na wagę zwycięstwa, jednak szanujemy ten punkt z mocnym przeciwnikiem - mówi szkoleniowiec.

Górnik II Łęczna - Stal Kraśnik
2:2 (1:2)

Bramki: Szałachowski 34`, Mołodecki 60` - Koneczny 15`, Majewski 17`.
Górnik II: Olszak - Bronowicki (78` Dylewski), Pastusiak, Sienicki, Mołodecki (60` Sz. Gęca), Rojek, Małyska, Wachowicz (70` Charczuk), Turek (46` Koza), Szałachowski (80` Marotto), Skotarczak (60` Gębicki).

mp

Kolejny raz Cisowianki

Zespół z Drzewc wrócił na boisko w Nałęczowie.

Ekipa pod wodzą Jacka Dębca przegrała z Gryfem Gmina Zamość po golu, który padł w doliczonym czasie gry. Dla Cisowianki to ósma porażka w sezonie, a trzecia przed własną publicznością.

Cisowianka Drzewce - Gryf Gmina Zamość
0:1 (0:0)

Bramka: Grzęda 90+4`.
Cisowianka: Gosik - Baran, Figiel, Pięta (67` R. Giziński), Lalak, Dudkowski, Zdunek, Konc, Kobus, Pytka-Wasil, Ruciński (87` Kalita).

mp

Opolanin w finale!

Zespół z Opola Lubelskiego wywalczył awans do finału okręgowego!

Podopieczni Daniela Koczona nie mieli problemów z ekipą z Klasy A - LZS Wierzchowiska. Górnik II uległ trzecioligowej Avii Świdnik.

Opolanin wystąpi w spotkaniu o puchar. Mecz odbędzie się 22 maja w Opolu Lubelskim.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

LZS Wierzchowiska - Opolanin
0:4 (0:0)

Bramki: Sobstyl 60`, Figura 69`, 74`, Izdebski 90`.

Górnik II - Avia
0:3

Bramki: Stryjewski 73`, Małecki 78`, 90`.

mp

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Święto Konstytucji 3 maja uczczone na sportowo

Kolejna edycja Ogólnopolskich Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły" za nami. Upał na trudnej trasie na pewno dał się we znaki wszystkim uczestnikom, ale ambitnie walczyli do ostatnich metrów.

Na 10 km triumfowali: Jolanta Antczak przed Ewą Tarnowską i Lilianną Jaworską oraz Andrzej Starżyński przed Bartłomiejem Florczakiem i Mateuszem Krzysztoniem. Z kolei na 5 km najlepsza okazała się Agnieszka Tkaczyk, wyprzedzając Małgorzatę Winiczuk i Emilię Miturę. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Arkadiusz Graj, a obok niego na podium stanęli: Szymon Gałązka i Wacław Klocek.

Impreza odbyła się dzięki wsparciu Urzędu Miasta Puławy, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, MPWiK Wodociągi Puławskie oraz pomocy ze strony MOSiR Puławy, PZWiK w Puławach oraz uczniom i ich opiekunom z klas mundurowych ZS nr 3 w Puławach.

BIEG GŁÓWNY
KOBIETY
1. Jolanta Antczak (Puławy), 2. Ewa Tarnowska (Lublin), 3. Lilianna Jaworska (Puławy), 4. Renata Zaborowska (Puławy), 5. Irena Szymanek (Puławy), 6. Ewa Hankus (Chmielów), 7. Mara Pietrow (Lublin), 8. Jolanta Żebrowska (Chemik Puławy), 9. Weronika Bodak (Lublin), 10. Maria Zagożdżon (Lublin), 11. Sylwia Mizura (Puławy), 12. Joanna Turak (Chemik Puławy), 13. Monika Chmiel (Puławy).

MĘŻCZYŹNI
1. Andrzej Starzyński (LKB Rudnik), 2. Bartłomiej Florczak (Puławy), 3. Mateusz Krzysztoń (Żyrzyn), 4. Łukasz Osiak (Gołąb), 4. Jacek Michalczewski (Karczmiska Drugie), 6. Daniel Bigos (Opole Lubelskie), 7. Mateusz Tkaczyk (Puławy), 8. Andrzej Łoiński (Krasnystaw), 9. Tomasz Orman (Końskie), 10. Kamil Woźniak (Firlej). Startowało 35 zawodników.

BIEG GŁÓWNY (GRUPY WIEKOWE)
KOBIETY DO 35 LAT
1. Ewa Tarnowska (Lublin), 2. Irena Szymanek (Puławy), 3. Weronika Bodak (Lublin), 4. Maria Zagożdżon (Lublin), 5. Sylwia Mizura (Puławy).

KOBIETY 36-45 LAT
1. Jolanta Anrczak (Puławy), 2. Lilianna Jaworska (Puławy), 4. Monika Chmiel (Krasnystaw).

KOBIETY 46 LAT I STARSZE
1. Renata Zaborowska (Puławy), 2. Ewa Hankus (Chmielów), 3. Marta Pietrow (Lublin), 4. Jolanta Żebrowska (Chemik Police), 5. Jolanta Turak.

MĘŻCZYŹNI 16-29 LAT
1. Daniel Bigos (Opole Lubelskie), 2. Mateusz Tkaczyk (Puławy), 3. Kamil Woźniak (Firlej), 4. Jakub Wawer (Puławy), 5. Mateusz Paczka (Lublin), 6. Kacper Figiel (Puławy), 7. Przemysław Ciamulski (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 30-39 LAT
1. Andrzej Starżyński (LKB Rudnik), 2. Bartłomiej Florczak (Puławy), 3. Mateusz Krzysztoń (Żyrzyn), 4. Bernar Rusek (Puławy), 5. Przemysław Król (Puławy), 6. Grzegorz Drąg (Wilków), 7. Marcin Przybysz (Dęblin), 8. Bartosz Jazgarski (Lublin), 9. Artur Kajdan (Puławy), 10. Grzegorz Banaszczyk (Szydłowiec), 11. Krystian Kuźmiński (Lublin).

MĘŻCZYŹNI 40-49 LAT
1. Łukasz Osiak (Gołąb), 2. Jacek Michalczewski (Karczmiska Drugie), 3. Andrzej Łoiński (Krasnystaw), 4. Kamil Karaś (Karczmiska Drugie), 5. Łukasz Strachowski (Ostrowiec Świętokrzyski), 6. Marcin Mitruczuk (Puławy), 7. Grzegorz Lejmanowicz (Puławy), 8. Marcin Łączny (Lublin), 9. Norbert Grochal (Puławy), 10. Mirosław Plech (Dęblin).

MĘŻCZYŹNI 50-59 LAT
1. Tomasz Orlan (Końskie), 2. Marcin Jonik (Lublin), 3. Mariusz Karasek (Lublin), 4. Przemysław Gruba (Lublin).

MĘŻCZYŹNI 60 LAT I STARSI
1. Waldemar Brodacki (Puławy), 2. Eugeniusz Jankowski (OPEC Puławy), 3. Józef Kaniewski (Lubartów).

WYRÓŻNIENIA SPECJALNE
NAJLEPSI PUŁAWIANIE
Antczak Jolanta i Florczak Bartłomiej
NAJSTARSI UCZESTNICY
Turak Joanna i Jankowski Eugeniusz

BIEG MASOWY KOBIET
1. Agnieszka Tkaczyk (Puławy), 2. Małgorzata Winiczuk (Warszawa), 3. Emilia Mitura (Kozłówka), 4. Małgorzata Kawka (Żyrzyn), 5. Anna Jaśkowska-Przybysz (Dęblin), 6. Paulina Bronisz (Puławy), 7. Milena Latanowicz (Puławy), 8. Angelika Kowalczyk (Lublin), 9. Dorota Świderek (Lubartów), 10. Magdalena Rutkowska (Lublin), 11. Maria Materek (Puławy), 12. Edyta Szrejber (Lublin).

BIEG MASOWY MĘŻCZYZN
1. Arkadiusz Graj (Świdnik), 2. Szymon Gałązka (Puławy), 3. Wacław Klocek (Lublin), 4. Mariusz Sumorek (Końskowola), 5. Marek Mitura (Kozłówka), 6. Daniel Osiński (Lublin), 7. Mateusz Strachowski (Ostrowiec Świętokrzyski), 8. Michał Wierzbicki (Lesznowola), 9. Maciej Brzeziński (Nadma), 10. Bartłomiej Fałek (Puławy), 11. Łukasz Ducki (Puławy), 13. Jacek Żurowski (Lublin), 13. Jakub Winiczuk (Warszawa), 14. Jacek Biały (Garbów), 15. Kamil Bronisz (Kozłówka), 16. Grzegorz Szewczyk (Puławy), 17. Wiesław Kochalski (Lubartów), 18. Łukasz Chojniak (Ryki), 19. Marcin Pożoga (Puławy), 20. Dariusz Tkaczyk (Puławy).

JUŻ ZA TYDZIEŃ

W następnym wydaniu przedstawimy wyniki biegów młodzieżowych.

mp

Król: Rodzice są moim największym wsparciem!

Zawodniczka Wisły Puławy stanęła na podium podczas mistrzostw Polski seniorek.

Gabriela Król zdobyła srebro na dystansie 50 m stylem grzbietowym. 18-latka na lubelskim basenie osiągnęła rezultat 28.78 s. i wyrównała rekord Polski 18-latek oraz zdobyła minimum kwalifikacyjne na Mistrzostwa Europy w litewskim Wilnie.

Kapitalna forma widoczna była także na innych dystansach. Nasza zawodniczka zdobyła także miejsca w finałach A na 50 metrów stylem dowolnym (piąte miejsce w Polsce), 100 metrów stylem grzbietowym oraz finał B (z pierwszego miejsca) na 100 metrów stylem motylkowym.

mp

ROZMOWA Z Gabrielą Król, wicemistrzynią Polski

Rodzice są moim największym wsparciem!

Spodziewałaś się medalu?
- Zupełnie się nie spodziewałam takiego wyniku. Po porannych eliminacjach byłam nawet lekko zmartwiona, gdyż wydawało mi się, że dałam z siebie maksa, a czas, dzięki któremu zakwalifikowałam się do finału, nie był wcale tak obiecujący, jaki był ostatecznie.

Ale jesteś wicemistrzynią Polski...
- Liczyłam na brąz. O srebrnym krążku nawet nie myślałam. Wiedziałam, jaki jest poziom dwóch pierwszych zgłoszonych zawodniczek.

Jaka była pierwsza reakcja?
- Nie mogłam uwierzyć. Tak długo czekałam na złamanie bariery 29 sekund na 50 m stylem grzbietowym. W końcu to zrobiłam, a nawet z rekordem Polski.

To spełnienie marzeń?
- Parę dni przed startem wspominałam, że jeszcze nigdy nie zrobiłam rekordu kraju na długim basenie olimpijskim. Stało się. Wykonało się!

W domu mam specjalną półkę na swoje medale i puchary. Jest ich dosyć sporo, ale ostatni raz liczyłam je z cztery lata temu i jeśli dobrze pamiętam było ich 350

To Twoje najcenniejsze trofeum w życiu?
- Może nie najcenniejsze, ale z pewnością jedno z ważniejszych.

Komu dedykujesz srebro?
- Moim rodzicom, którzy razem ze mną wkładają całe serce w mój sport. Są największym wsparciem i wiem, że zawsze mogę na nich liczyć.

Popłyniesz kiedyś na igrzyskach?
- To moje największe marzenie. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by za cztery lata w Los Angeles reprezentować swój kraj z orzełkiem na piersi.

Kto jest Twoim idolem?
- Nie mam jednego głównego idola. Biorę przykład z ludzi, którzy wytrwale dążą do założonego celu, nigdy się nie poddają i nie oglądają za siebie. W pływaniu kluczowa jest systematyczność i determinacja, dlatego na tym skupiam się najbardziej.

I co dalej?
- Wiem, o co pytasz. Jestem zawodniczką Wisły Puławy, ale na co dzień trenuje w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Lublinie pod okiem trenera Piotra Kasperka. Skończyłam szkołę. Na ten moment nie chcę zdradzać planów. Sezon cały czas trwa, a przede mną najważniejsze zawody - mistrzostwa Europy juniorów. Na początku lipca powalczę w Wilnie.

Może mało kto wie...
- Po każdych rocznikowych mistrzostw Polski wyjeżdżałam z co najmniej jednym złotym medalem. Wszystkich złotych krążków mam 22.

Pamiętasz swój pierwszy zdobyty medal?
- Oczywiście. 18 grudnia 2020 roku. W Ostrowcu Świętokrzyskim startowałam w gronie 14-latek. Płynęłam na 200 m stylem dowolnym. Pierwszy finał w życiu, pierwszy start w mistrzostwach i premierowy złoty medal.

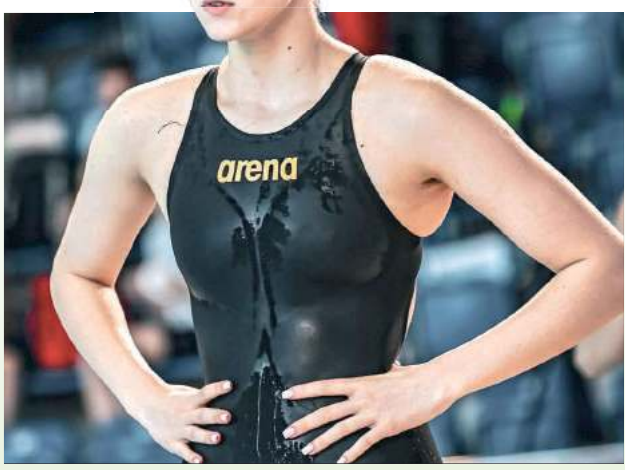

Gabriela Król sięgnęła po srebro!

A ten pierwszy krążek w życiu?
- Dziesięć lat temu. Otrzymałam puchar od Konrada Czerniaka za start na 25 metrów stylem grzbietowym.

Gdzie znajdują się wszystkie trofea?
- W domu mam specjalną półkę na swoje medale i puchary. Jest ich dosyć sporo, ale ostatni raz liczyłam je ze cztery lata temu i, jeśli dobrze pamiętam, było ich 350.

Teraz może być ich pół tysiąca?
- Naprawdę nie mam pojęcia, ile ich jest, ale samych medali mistrzostw Polski w kategorii juniorem i open mam 28. Aż 28.

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Najmłodsi w KLEM-LIDZE w pięknym geście fair play

Zakończyła się pierwsza runda Regionalnej Ligi Siatkówki KLEM-LIGA „10”. Faworyci, czyli Lacosanostra, zgodnie z przewidywaniami prowadzą na półmetku rozgrywek, tuż za nimi debiutanci KS Volley Piątek, a na trzecim miejscu Powiat Puławski, który o mały włos otrzymałby 0 punktów za mecz z Volley Dziki.

Volley Dziki z gminy Kurów

Ostatecznie mecz pomiędzy Volley Dziki (uczniowie z SP w Kurowie i absolwenci) a Powiatem Puławskim doszedł do skutku. W nim Powiat wygrał 3-2, ale wynik nie był tutaj najważniejszy. W terminie ustalonym i zaakceptowanym przez obie drużyny Powiat Puławski poprzez roztargnienie zapomniał o meczu i nie przyjechał do Klementowic, za co otrzymał walkowera 0-3 (0-25, 0-25, 0-25). Dziki natomiast stawiły się na boisku w ustalonym terminie. Dla drużyny walczącej o mistrza ligi byłby to potężny cios, natomiast Volley Dziki dzięki trzem punktom mogły odbić się od dna tabeli i awansować na 6 miejsce.

Po rozmowach obu drużyn i akceptacji organizatorów rozgrywek, czyli Andrzeja Jarzynki i Wojciecha Witkowskiego z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Klementovia”, uzgodniono, że mecz ten jednak zostanie rozegrany w dodatkowym terminie. W nim Powiat Puławski wygrał 3-2 zyskując dwa punkty, natomiast młodzież z gminy Kurów otrzymała jeden punkt i pozostała na ostatnim miejscu w KLEM-LIDZE. Mimo wszystko moralnym zwycięzcą tego meczu jest najmłodsza drużyna w lidze, ich trenerzy i rodzice, którzy wysłali swoje dzieci, aby ponownie rozegrały ten mecz. Swoją postawą pokazali, że zwycięstwo nie jest celem, który należy osiągnąć za wszelką cenę (w tym przypadku bez gry).

Co do samego meczu to warto odnotować piorunujący początek meczu w wykonaniu Volley Dzików. W ustawieniu z zagrywającym Nikodemem Wyskwarem i atakującą Magdaleną Banaś, Dziki zyskiwały przewagę kilku punktów i wygrały dwa sety! Sensacja zatem wisiała w powietrzu. W tym momencie Powiat Puławski jak na trzecią siłę ligi przystało, rozpoczął trzeciego seta z wysokiego C, a Michał Furtak swoimi atakami demolował blok Dzików. Szybko uzyskana przewaga przerodziła się w błyskawicznego seta wygranego przez Powiat 25-12. W czwartym secie było podobnie i pewna wygrana 25-15. W tie-breaku zmęczone Dziki pomimo ambitnej walki uległy 6-15, ale akcja w obronie Jakuba Wręgi, który dobiegł do piłki 10 metrów i przez całe boisko zagrał skrót, zdobywając punkt, jest jak do tej pory akcją sezonu.

Strong Klem – Lacosanostra, czyli z dużej chmury mały deszczyk, a raczej jego brak, tak można podsumować ten mecz. Lacosanostra bez większych problemów wygrała 3-0 (25-9, 25-8, 25-17) i na półmetku rozgrywek jest na 1 miejscu. Drużyna, w której liderzy to absolwenci ZSA w Klementowicach, jest poza zasięgiem rywali z powiatu i województwa od ładnych kilku lat. Co ciekawe, tylko trzy drużynom w ciągu 10 lat udało się wygrać tę niełatwą ligę.

W trzecim meczu kolejki KS Volley Piątek jak na treningu rozprawił się z młodą ukraińską drużyną Cina Prime Squad 3-0. Pierwszy set był trochę jak spacerek bowiem Cina pod wrażeniem rosłych zawodników Volley Piątek, nie podjęła walki, przegrywając 6-25. Drugi i trzeci set wyglądał znacznie lepiej, niż wynik na to wskazuje 15-25, 15-25, a to za sprawą Vitalija Vasylieva i Mykyty Zayiki, którzy odważnie punktowali w ataku. Do wygrania choćby seta zabrakło precyzji w przyjęciu, bowiem ponownie Szymon Wręga był nie do zatrzymania na zagrywce i nawet gdy udało się przyjąć piłkę, lądowała ona na stronie przeciwnika, a tam Jarek Stasiak z łatwością kończył prezenty od młodych Ukraińców

WYNIKI 7. KOLEJKI

Volley Dziki – Powiat Puławski
2-3
(27-25, 25-20, 12-25, 15-25, 6-15)

VolleyDziki: Jakub Wręga (kapitan), Karina Kowalkowska, Malwina Czajkowska, Jakub Kobus, Mikołaj Głos, Nikodem Wyskwar, Adam Koter, Kacper Paprota, Kacper Lis.
Powiat Puławski: Kamil Nastaj (kapitan), Michał Furtak, Emil Kozak, Piotr Skwarek, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Olga Wójtowicz.

Lacosanostra – Strong Klem
3-0
(25-9, 25-8, 25-17)

Lacosanostra: Julia Kruk (kapitan), Aleksandra Wieleba, Piotr Matyjaszek, Andrii Kuryliuk, Adrian Goljanek, Konrad Pawlik, Kamil Kruk, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz, Ivan Ruban.
Strong Klem: Wojciech Wręga (kapitan), Mateusz Wręga, Aleksander Janicki, Kuba Nowocień, Katarzyna Jarzynka, Dariusz Sagan.

Cina Prime Squad – KS Volley Piątek
0-3
(6-25, 15-25, 15-25)

Cina Prime Squad: Vitalii Vasyliev (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Ponomarenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsiuk, Timur Kolomiiets.
KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarek Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Wisła II - POM Iskra 3:4
Sygnał - Hetman 5:1
Polesie - Cisy 2:0
Trawena - Ruch 0:2
Avia II - LKS Stróża 10:0
Tur - Czarni 1:0
Unia - Orion 1:1
Sokół - Stal II 5:0

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	25	64	73:30
2	Cisy Nałęczów	25	48	64:39
3	Avia II Świdnik	25	48	70:30
4	Wisła II Puławy	25	42	66:46
5	Polesie Kock	25	42	59:44
6	Ruch Ryki	25	39	43:39
7	POM Iskra Piotrowice	25	39	41:40
8	Trawena Trawniki	25	32	36:39
9	Tur Milejów	25	31	42:60
10	Unia Bełżyce	25	31	43:52
11	Hetman Gołąb	25	31	47:53
12	Sokół Konopnica	25	30	30:43
13	LKS Stróża	25	26	46:69
14	Orion Niedrzwica	25	24	39:57
15	Stal II Kraśnik	25	19	28:72
16	Czarni Dęblin	25	18	26:50

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.05): Hetman - Unia (sob., godz. 17:00), Cisy - Trawena (sob., godz. 11:00), Orion - Wisła II (niedz., godz. 17:00), Ruch - Sokół, Stal II - Sygnał, POM Iskra - Tur, Czarni - Avia II, LKS Stróża - Polesie.

mp

KLASA A

WYNIKI 20. KOLEJKI
Orły - KS Góra Puł. 3:0
Powiślak - Zawisza 1:2
Leokadiów - Garbarnia 2:2
Serokomla - BKS Bogucin 3:1
Żyrzyniak - Wodniak 1:1
Wilki - Amator 3:2
Draco - Mazowsze 2:5

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	20	49	75:30
2	Amator Rososz-Leopoldów	20	39	60:45
3	Żyrzyniak Żyrzyn	20	36	31:21
4	Orły Kazimierz	20	33	38:41
5	Powiślak Końskowola	20	32	46:29
6	GSKS Leokadiów	20	29	43:47
7	Wilki Wilków	20	29	49:50
8	Draco Kowala	20	25	45:54
9	Serokomla Janowiec	20	24	46:47
10	Zawisza Garbów	20	23	40:44
11	KS Góra Puławska	20	21	32:41
12	Mazowsze Stężyca	20	21	33:47
13	Wodniak Piotrawin	20	20	24:39
14	BKS Bogucin	20	14	23:50

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.05): Draco - Orły (niedz., godz. 16:30), Mazowsze - Żyrzyniak (sob., godz. 11:00), Amator - Serokomla (niedz., godz. 15:00), BKS Bogucin - GSKS Leokadiów (sob., godz. 16:00), Garbarnia - Powiślak (sob., godz. 17:00), Zawisza - KS Góra Puł., Wodniak - Wilki.

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI
Orły II - Poraj 6:0
Wawel - Elżbieta 2:0
Stal II - Dąbrowiak 7:1
Stacja - KS Uniszowice 0:2
Pogoń - Laskowia 1:5
GLKS Michów - Orlęta 5:1

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stacja Nałęczów	16	40	52:14
2	Stal II Poniatowa	16	39	83:21
3	Laskowia Baranów	16	35	55:18
4	GLKS Michów	16	34	61:18
5	KS Uniszowice	16	33	68:32
6	Poraj Kraczewice	16	22	33:39
7	Pogoń Trzebiesza	16	22	37:43
8	Orlęta Nowodwór	16	21	31:45
9	Orły II Kazimierz	16	15	29:60
10	Wawel Wąwolnica	16	12	20:35
11	LKS Elżbieta	16	6	17:96
12	Dąbrowiak Dąbrowa	16	4	15:80

NASTĘPNA KOLEJKA (19.05., godz. 11:00): Wawel - Dąbrowiak (19.05., godz. 16:30): Stacja - Orły II, (19.05., godz. 17:00): Laskowia - Stal II, KS Uniszowice, Orlęta - Pogoń, LKS Elżbieta - Poraj.

mp

Sześć medali ekipy z Puław

Sukcesem zakończył się start ekipy Sportowych Puław podczas Pucharu Polski MMA.

W Żyrardowie nasi sześciokrotnie stawali na podium i za każdym razem odbierali brązowe medale. Z krążkami do domów wrócili: Igor Rudnicki, Michał Żur, Kuba Wojtyła, Karol Nierubiec, Antoni Kowalczyk oraz Szymon Budniak.

- Chłopcy zyskali również cały bagaż bezcennego doświadczenia i wspomnień. Pięknie dziękujemy wszystkim, którzy ściskali mocno kciuki za naszą waleczną młodzież i tym, którzy na co dzień wspierają rozwój naszej sekcji - mówi Łukasz Kuzioła, który towarzyszył ekipie w Żyrardowie.

mp

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Piotr Guz na czele Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym

Nowy skład Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym: Bożena Zgierska, Ewa Wolna, Magdalena Blicharska, Marzanna Górecka, Justyna Zaborek, Piotr Guz, Michał Lewandowski, Mirosław Opoka, Magda Grabczak, Magdalena Sapała, Ryszard Rybczyński, Justyna Olejarz, Kamil Seroka, Jakub Pruchniak, Bartłomiej Kunicki

Nowa Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym już po ślubowaniu. Burmistrz również. Planów na nową kadencję mają wiele.

Radni i burmistrz ślubowali

Tuż po majówce, w poniedziałek, 6 maja zwołana została I sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym IX kadencji.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję - do momentu wyboru nowego przewodniczącego - prowadził najstarszy radny. Był to Ryszard Rybczyński.

Podczas pierwszego posiedzenia w nowej już kadencji wszyscy radni otrzymali zaświadczenia o wyborze, złożyli także uroczyste ślubowania.

- Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców - to formuła, którą ślubowali radni.

Żeby wykonywać mandat radnego, wszyscy radni musieli złożyć ślubowanie, mówiąc: „Ślubuję", a jeśli wyrażali taką chęć, mogli dodać także zdanie: „Tak mi dopomóż Bóg".

Zaświadczenie o ponownym wyborze na burmistrza Kazimierza Dolnego odebrał także Artur Pomianowski.

Piotr Guz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie

Postaram się, żeby nasze sesje przebiegały w sposób kulturalny, merytoryczny i żeby były owocne.

- Szanowny panie burmistrzu, mam zaszczyt w imieniu całej Miejskiej Komisji Wyborczej złożyć panu serdeczne gratulacje z okazji ponownego wyboru na urząd burmistrza Kazimierza Dolnego. Życzę, by kadencja 2024 - 2029 była czasem efektywnych działań i rozwoju miasta. Zaufanie, jakim obdarzyli pana mieszkańcy, wskazuje, że pańskie dotychczasowe działania na rzecz rozwoju miasta i gminy przynoszą pozytywne efekty i są zgodne z oczekiwaniami mieszkańców - mówił Maciej Lis, przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej W imieniu Miejskiej Komisji, wręczając z Anną Stefanek, swoim zastępcą, zaświadczenie o wyborze Arturowi Pomianowskiemu.

Burmistrz po raz drugi w swoim życiu złożył też ślubowanie, deklarując wierność prawu i sprawowanie urzędu dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy.

- Sam start w wyborach to też jest spore wyzwanie dla kandydatów - mówił tuż po ślubowaniu burmistrz, dziękując radnym za decyzje wzięcia udziału w wyborach do rady miejskiej. - Wiem, że wiąże się to ze stresem, z nerwami, ale trzeba też wykonać tytaniczną pracę, żeby później, na końcu, znaleźć się w tej radzie - dodał.

Burmistrz pogratulował także wszystkim nowo wybranym radnym i życzył im owocnej współpracy.

- Na wstępie chciałbym pogratulować wszystkim radnym wyboru, pogratulować zaufania, jakie zdobyli wśród mieszkańców, wśród swoich wyborców. Serdecznie witam w Radzie nowych radnych. Gratuluję wam wszystkim świetnego wyniku, bo naprawdę, zdobywając ten mandat, pokazaliście, że można wiele zrobić dla gminy Kazimierz Dolny. Mam nadzieję, że te pięć lat będzie dla was bardzo pracowitych i że wykażecie się dla dobra mieszkańców - mówił Artur Pomianowski.

Nowy przewodniczący wybrany

Podczas pierwszej sesji radni wybrali także prezydium rady. I tak przewodniczącym został Piotr Guz, a jego zastępcami Mirosław Opoka oraz Jakub Pruchniak.

- Bardzo dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście. Postaram się, żeby nasze sesje przebiegały w sposób kulturalny, merytoryczny i żeby były owocne - zwrócił się do radnych nowo wybrany przewodniczący, po czym przystąpił do prowadzenia obrad.

Maciej Lis,
przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej

W imieniu Miejskiej Komisji Wyborczej serdecznie gratulujemy państwu wspaniałych wyników wyborów. Wierzymy, iż zaufanie, którym obdarzyli państwa wyborcy, zaprocentuje w kolejnych latach wytężoną pracą na rzecz lokalnej społeczności i przyczyni się do dalszego rozwoju naszego miasta i gminy. Życzymy państwu wytrwałości w dążeniu do wprowadzania pozytywnych zmian w naszej małej ojczyźnie i satysfakcji płynącej z pracy w samorządzie.

Większość radnych z komitetu Artura Pomianowskiego

O sporym sukcesie mówić może Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. Aż 14 radnych startujących z jego komitetu otrzymało mandat.

- Szczególnie cieszy mnie fakt, że wybraliście do Rady Miejskiej 14 kandydatów z naszego komitetu. To wspaniali ludzie, którzy już podczas kampanii wykazali się sprawnym działaniem, umiejętnością współpracy i zwykłą ludzką życzliwością. Niezmiernie się cieszę, że będziemy współpracować w najbliższych latach - mówi burmistrz.

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Bardzo dziękuję mieszkańcom gminy za zaufanie, ponieważ zwycięstwo tak przekonujące, tak zdecydowane - razem z naszym komitetem wyborczym - pokazało, że mieszkańcy jak najbardziej akceptują i wspierają nasze działania. Ja ze swojej strony mogę obiecać tylko, że ta praca, którą wykonaliśmy przez ostatnie pięć lat, to jest dopiero wstęp, początek. Kolejne pięć at zapowiada się bardzo, bardzo pracowicie. Będziemy działać w różnych dziedzinach życia społecznego, bo to nie jest tylko kwestia inwestycji, ale mamy też zamiar zrealizować kilka ważnych projektów społecznych.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

W SKRÓCIE

„O wawelskim smoku"

W poniedziałek, 20 maja o godz. 17 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbędzie się niezwykła premiera. Dziecięca Grupa Studia nałTV przygotowała słuchowisko „O wawelskim smoku". Wstęp jest bezpłatny.

Nałęczów w plebiscycie Cuda Polski 2024

Do 5 czerwca można oddawać głosy na Nałęczów w ogłoszonym przez National Geographic Traveler Poland plebiscycie Cuda Polski 2024. Wystarczy wejść na stronę www.national-geographic.pl/cuda.../2024/lubelskie, wybrać województwo lubelskie i kliknąć pod zdjęciem Nałęczowa. Można oddać jeden głos dziennie.

XIV Święto Wina w Janowcu

Można już kupić bilety na to kultowe już wydarzenie, które odbędzie się 25 i 26 maja. Są one dostępne online: https://tiny.pl/dc83p

Za bilet normalny zapłacimy 20 zł, ulgowy - 15 zł, dla przyjaciół (4 osoby) - 60 zł (tylko online), a dla dużej paczki (25 osób) - po 17 zł za osobę. Bilet upoważnia także do zwiedzania ekspozycji muzealnych janowieckiego zamku.

Premiera książki „Sekrety Kazimierza Dolnego"

Chociaż samą książkę nabyć możemy już od kwietnia, to Dom Wydawniczy Księży Młyn z Łodzi w środę, 15 maja organizuje jej uroczystą premierę. Odbędzie się ona w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym. Będzie to doskonała okazja do rozmowy z autorką książki, Hanną Pawłowską.

A w związku z 60-leciem działalności Domu Dziennikarza przypomniana zostanie historia tego miejsca połączona z wystawą fotografii portretów jego stałych bywalców, którzy opisani zostali w „Sekretach...", a są to m.in. Kazimierz Brandys, Olgierd Budrewicz, Jacek Maziarski, Krzysztof Kąkolewski i Janusz Głowacki. Podczas premiery książki nastąpi uroczyste odsłonięcie portretów.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Teresa Gruda nadal przewodniczącą rady

Fot. Dominik Kęsik

W nowym składzie Rady Gminy w Żyrzynie znalazło się ośmiu nowych radnych. Siedmiu rajców piastowało tę funkcję w poprzedniej kadencji

Odebranie zaświadczeń, ślubowanie oraz wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady. Tym zajmowali się nowo wybrani radni na pierwszej sesji IX kadencji Rady Gminy w Żyrzynie. Przez kolejne pięć lat Teresa Gruda oraz Sebastian Walaszek będą wciąż stać na czele gremium.

Ostatnia kadencja

Zaskoczenia podczas wyborów w gm. Żyrzyn nie było, ponieważ mieszkańcy zdecydowali, że Andrzej Bujek dalej będzie wójtem. Dla niego to już ostatnia kadencja - kieruje gminą już od 34 lat. Wójt w radzie będzie miał 13 radnych ze swojego komitetu. Do dotychczasowych rajców: Teresy Grudy, Sebastiana Walaszka, Adama Chachaja, Krystiana Lendasa, Andrzeja Potyry, Krzysztofa Turskiego, Zbigniewa Matraszka oraz Tomasza Guza, dołączą: Jadwiga Polak, Mariusz Próchniak, Małgorzata Matraszek, Monika Rybak, Karolina Frel, a także osoby z dwóch innych komitetów: Monika Jędrzejczak i Tomasz Rybicki.

Wybór bez zmian

Pierwsza sesja IX kadencji została zorganizowana 7 maja w budynku biblioteki w Żyrzynie. Na niej poza władzami gminy czy radnymi pojawili się sołtysi czy dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbieta Seredyn. Obrady na początku prowadziła najstarsza radna, w tym wypadku była to Jadwiga Polak. Radni i wójt odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie.

Ważnym elementem sesji było głosowanie i wybór przewodniczącego rady. Okazuje się, że radni nadal ufają Teresie Grudzie, dlatego zdecydowano, aby mieszkanka Kotlin nadal pozostała stanowisku przewodniczącej. Funkcję wiceprzewodniczącego wciąż będzie sprawował Sebastian Walaszek. Znamy także składy poszczególnych Komisji. Zbigniew Matraszek będzie kierował Komisją Rewizyjną, Krzysztof Turski - Komisją Budżetową, Działalności Gospodarczej i Mienia Komunalnego, Krystian Lendas - Komisją Rolnictwa Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego, nowa radna Małgorzata Matraszek - Komisją Oświaty, Kultury, Sportu i Pomocy Społecznej, a Tomasz Guz - Komisją Skarg, Wniosków i Petycji.

Wiemy również, jakie wynagrodzenie będzie pobierał w tej kadencji wójt i jakie diety będą przysługiwać radni oraz sołtysom. Na konto Andrzeja Bujka co miesiąc będzie wpływało 19 470 zł brutto. Przewodnicząca otrzyma dietę w wysokości 2 100 zł, wiceprzewodniczący 1 000 zł, przewodniczący poszczególnych komisji 500 zł, a pozostali radni 440 zł. Sołtysi za pracę na rzecz swoich miejscowości będą dostawać 200 zł.

Kolejna sesja została zaplanowana na 27 maja.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Szkoła w Bronowicach ma patrona

Fot. Gmina Puławy/Facebook

SP w Bronowicach ma już patrona. Od teraz nosi imię Kawalerów Orderu Uśmiechu. Pamiątkową tablicę odsłoniła dyrektor placówki Elżbieta Gawidziel

A są nim Kawalerowie Orderu Uśmiechu. Decyzja o nadaniu placówce imienia została podjęta jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu.

Coraz więcej szkół w gminie Puławy ma patrona. Rok temu placówka w Borowej otrzymała imię Danuty Siedzikównej ps. „Inka", a teraz do tego grona dołączyła SP w Bronowicach. Rok temu przeprowadzono procedurę nadania imienia szkole, której społeczność zdecydowała, że będzie nosić imię Kawalerów Orderu Uśmiechu. Wniosek trafił do rady gminy. Poprzedni radni podjęli stosowną uchwałę. W jej uzasadnieniu czytamy, że Kawalerowie Orderu Uśmiechu to osoby odznaczane przez dzieci za działania przynoszące im pomoc oraz radość za okazywane serce, przyjaźń, dobroć i cierpliwość, a dodatkowo ich postawa może być wzorem dla młodego człowieka. Oficjalne uroczystości związane z nadaniem placówce imienia odbyły się w miniony piątek 10 maja. Wzięły w nich udział m.in. władze gminy Puławy czy Lubelski Kurator Oświaty. Jednym z ważniejszych punktów wydarzenia było odsłonięcie tablicy upamiętniającej nadanie szkole imienia.

Dominik Kęsik

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 07 maja 2024 r.

Gm. Żyrzyn: Stachursky gwiazdą gminnych dożynek

Choć do lata jeszcze trochę czasu, to włodarze gminy odsłaniają pierwsze karty, co do tegorocznego święta plonów. 18 sierpnia na deskach amfiteatru wystąpi Stachursky.

Już od wielu lat dożynki gminne odbywają się na terenie parku w Żyrzynie. Poza występami lokalnych zespołów odbywają się konkursy na najładniejszy wieniec tradycyjny i nowoczesny, a mieszkańcy i goście mogą skosztować lokalnych przysmaków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Główną atrakcją święta plonów jest występ gwiazdy wieczoru. W Żyrzynie koncertowali m.in. Leszcze, Antek Smykiewicz, Łzy czy Piersi. Już teraz możemy zdradzić, kto 18 sierpnia zagra swój koncert. Wybór padł na Jacka Stachurskiego, znanego z utworów „Gdy zapłaczesz", „Z każdym Twym Oddechem" czy „Jesteś Moim Przeznaczeniem".

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Wąwolnica: Wójt i nowi radni już po ślubowaniu

Przewodniczącą nowej rady gminy została Dorota Kolibska, a jej zastępcą Przemysław Kowalski.

W składzie nowej rady gminy 9 radnych to przedstawiciele KWW Marcin Łaguna, pozostali to reprezentanci KWW Gmina Naszym Wspólnym Dobrem

W miniony wtorek w powiecie puławskim w wielu gminach odbywały się pierwsze sesje rad nowych kadencji. Również dla gminy Wąwolnica komisarz wyborczy wyznaczył ten termin. Nowi radni spotkali się w sali konferencyjnej urzędu punktualnie o 9.00. W składzie gremium są zarówno nowicjusze, jak i doświadczeni radni - Elżbieta Tomaszewska, Dorota Kolibska, Bartłomiej Rukasz czy Robert Kałdonek. Zgodnie z przepisami pierwszą sesję otwarła najstarsza radna. Aby dopełnić formalności świeżo upieczeni radni oraz ponownie wybrany na stanowisko wójt odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Wanda Gąsiorowska prowadziła obrady do momentu wyboru nowej przewodniczącej. A kandydatki były trzy. Bartłomiej Rukasz zaproponował Dorotę Kolibską, Monika Wargocka - Sylwię Musiatowicz, a Elżbieta Gąsiorowska - Ewelinę Stefaniak, ale ta nie wyraziła zgody na kandydowanie. W tajnym głosowaniu zwyciężyła Kolibska, zdobywając 10 głosów. Konkurentka zyskała poparcie 5 radnych. Jej kandydaturę zgłoszono również na wiceprzewodniczącą, ale również nie zdobyła wystarczającej liczby głosów. Wygrał Przemysław Kowalski. Spotkanie było również okazją do ustalenia składów osobowych komisji rady gminy.

Komisja Spraw Społecznych, Oświaty, Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska

A. Szumiata
B. Rukasz
S. Musiatowicz
P. Kowalski
M. Wargocka
M. Stadnicka
E. Gąsiorowska

Komisja Rewizyjna

B. Rukasz - przewodniczący
E. Gąsiorowska
R. Kałdonek
I. Taborek
M. Stadnicka
E. Stefaniak
W. Gąsiorowska

Komisja Budżetu, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym

E. Tomaszewska
M. Sadurski
E. Stefaniak
I. Taborek
R. Hejno
R. Kałdonek
W. Gąsiorowska

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

R. Hejno (przewodnicząca)
E. Tomaszewska
M. Wargocka
S. Musiatowicz
E. Stefaniak
M. Stadnicka
A. Szumiata

Marta Pietroń

Sylwia Dec-Nader przewodniczącą Rady Gminy Markuszów

W tej kadencji komitet wójta wprowadził do rady 12 radnych, opozycja 3. To pozwoli na samodzielne rządzenie.- Zobowiązuję się do dbania o to, aby rada gminy była miejscem stanowienia dobrego miejscowego prawa, miejscem konstruktywnej współpracy z organem wykonawczym - wójtem - mówiła nowa przewodnicząca.

Komitetowi wójta udało się wprowadzić do rady 12 przedstawicieli, opozycja zdobyła 3 mandaty

Kwietniowe wybory samorządowe w gminie Markuszów dały rozstrzygnięcie już w pierwszej turze głosowania. Decyzją wyborców, zdobywając 989 głosów, pracę na stanowisku wójta będzie kontynuował Leszek Łuczywek. Jego konkurenta - Grzegorza Olszaka - poparło 417 wyborców. W tej kadencji wójt ma szansę na samodzielne rządzenie, bo ma większość w radzie. Na 15 radnych, 12 weszło do gremium z jego komitetu. Opozycji przypadło w udziale zaledwie 3 mandaty. Datę pierwszej sesji rady nowej kadencji komisarz wyborczy wyznaczył na poniedziałek 6 maja. Punktualnie o godz. 16.00 obrady otworzyła najstarsza radna Bożena Pietruszewska. Radni i wójt odebrali zaświadczenia o wyborze, a następnie złożyli uroczyste ślubowanie. Następnie rada przeszła do wybory przewodniczącego. Kandydatka była jedna - Sylwia Dec-Nader (KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Aktywna Gmina). Zdobywając 14 głosów (przy 1 wstrzymującym się) objęła funkcję.

- Pragnę swoją pracą w radzie gminy dbać o pomyślność naszej małej ojczyzny, w swoim postępowaniu mieć na uwadze dobro wspólne. Zobowiązuję się do dbania o to, aby rada gminy była miejscem stanowienia dobrego miejscowego prawa, miejscem konstruktywnej współpracy z organem wykonawczym - wójtem, także miejscem, gdzie może będziemy toczyli spory, ale będą to spory konstruktywne, gdzie dobro naszej ojczyzny będzie najważniejsze - mówiła nowa przewodnicząca. Jej zastępców będzie trzech - Anna Filipiak, Anna Pawłot i Krzysztof Gawron.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b

Końskowola pamięta o dawnych mieszkańcach żydowskiego pochodzenia

W minioną niedzielę na rynku gminne władze odsłoniły tablicę upamiętniającą społeczność żydowską, która przed II wojną światową stanowiła niemal połowę mieszkańców Końskowoli.

Oficjalnego odsłonięcia tablicy upamiętniającej Żydów zamieszkujących przed laty Końskowolę, dokonał wójt Mariusz Majkutewicz

W minionym tygodniu w Końskowoli można było oglądać również objazdową wystawę Muzeum POLIN, przedstawiającą historię polskiej społeczności Żydowskiej

Mirosław Król, historyk, regionalista

Końskowola była fajnym miasteczkiem, gdzie z jednej strony słychać było gwar naszych polskich przekupek, trochę jidisz, trochę rosyjskiego, niemieckiego

Bolesna przeszłość

Końskowola przed laty była miejscowością, w której obok siebie żyli Polacy i Żydzi. Tu prowadzili swoje biznesy, wśród nich byli m.in. lekarze. Niestety bezwzględny najeźdźca zgotował im okrutny los.

- Przed II wojną światową połowa mieszkańców Końskowoli to byli Żydzi. Trzeba sobie uświadomić, że w ciągu kilku miesięcy jakby co drugie mieszkanie opustoszało. To działo się w tak dramatycznych okolicznościach, to nie był czyjś wybór, ale te osoby zostały do tego zmuszone. Przełożenie tego na współczesne czasy jest niewyobrażalne, żeby nagle połowa miejscowości zniknęła - mówi Mariusz Majkutewicz, wójt Gminy Końskowola.

W czasie II wojny światowej istniało tu półotwarte getto przejściowe, założone przez Niemców.

Trafiali tu Żydzi, którzy pracowali w okolicznych gospodarstwach, w Puławach. Żydzi mogli się poruszać po Końskowoli, oczywiście w takim obszarze, w jakim pozwolili im Niemcy. Likwidacja getta nastąpiła w początkach października 1942 r. Szczątki straconych znajdują się m.in. w lasku przy ul. Góra Niwa.

- Niemcy przyjechali z Puław, rozpoczęli likwidację od selekcji Żydów, których było tu 2 600. Żydzi zostali przywiezieni nawet ze Słowacji. Selekcja rozpoczęła się na rynku - po jednej stronie mężczyźni zdolni do pracy ok. 500-600, którzy zostali pognani do Puław, ok. 100 nie doszło, zostali rozstrzelani. Reszta niezdolnych do pracy, kobiet, dzieci i starców została tu w lasku rozstrzelana. Przyjmuje się, że było to ok. 1000-1200 ludzi. Tu zostali rozstrzelani i pogrzebani. Do tej pory groby są nie oznaczone. Mieszkańcy mówią też, że część była rozstrzelana w tzw. Dołach - opowiadał nam w ubiegłym roku Mirosław Król, historyk, regionalista.

Jak brat z bratem

Jeszcze kilka lat temu niechętnie mówiło się o przerażających wydarzeniach, które rozegrały się w lesie przy ul. Górna Niwa. Ale dzięki działaniom lokalnych pasjonatów historii oraz Gminnego Ośrodka Kultury, wspieranych przez miejscowe władze i Marszałka Województwa Lubelskiego, który o pomoc w oczyszczaniu takich miejsc poprosił miejscowych strażaków, pamięć o dawnych mieszkańcach Końskowoli powraca.

W minioną niedzielę 12 maja umocniła się jeszcze bardziej dzięki pamiątkowej tablicy, która zawisła na ścianie końskowolskiego Ratusza. Jej oficjalnego odsłonięcia dokonał wójt Mariusz Majkutewicz.

- Historia końskowolskich Żydów to tak naprawdę 400 lat, połowa XVI w. do 1943 r., gdy na początku maja 18 ostatnich Żydów zostało w Końskowoli rozstrzelanych. Końskowola była typowym miasteczkiem, gdzie obok siebie żyli Żydzi i Polacy. W pewnym okresie byli również Niemcy i Rosjanie, ponieważ tu stacjonował garnizon rosyjski. Taki przekrój narodowościowy pokazuje nam, że Końskowola była fajnym miasteczkiem, gdzie z jednej strony słychać było gwar naszych polskich przekupek, trochę jidisz, trochę rosyjskiego, niemieckiego - opowiada Mirosław Król,.

Co po społeczności żydowskiej pozostało poza odsłoniętą dziś tablicą i kirkutem?

- Pozostało nam niewiele pamiątek po Żydach. Mamy trochę pozostałości macew, które zostały z dwóch cmentarzy żydowskich. Mamy część muru mykwy rytualnej łaźni żydowskiej. Mamy też cmentarze, na których nie ma macew, ponieważ Niemcy w czasie II wojny światowej zniszczyli je. Służyły one m. in. do utwardzania dróg - opowiada nasz rozmówca.

Zainteresowani historią polskich Żydów mogli zwiedzić poświęconą tej społeczności wystawę przygotowaną przez Muzeum POLIN. Mobilna wystawa gości w różnych miejscowościach w całej Polsce, w których żyli niegdyś Żydzi.

Dodatkowo w miejscowym ratuszu można zgłębić wiedzę na temat końskowolskiej społeczności żydowskiej, dzięki wystawie przygotowanej przez Gminny Ośrodek Kultury we współpracy z mieszkańcami, którzy podarowali eksponaty w postaci np. dokumentów.

Marta Pietroń

Markuszów: Kto w komisjach rady gminy?

Podczas pierwszej sesji nowa Rada Gminy Markuszów wybrała także składy osobowe poszczególnych komisji.

Nie tylko wyborem przewodniczącej i jej zastępców zajmowali się świeżo upieczeni radni z Markuszowa. 6 maja zdecydowali również o tym, w jakim składzie będą pracować cztery komisje rady gminy. Co ustalili? Radny Sławomir Osuch zaproponował, aby do składu tej najważniejszej, czyli Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu weszli wszyscy radni, a na czele komisji stanęła przewodnicząca rady Sylwia Dec-Nader. Radni przystali na tę propozycję. Zastępcą został wybrany radny Sebastian Koza.

Komisja Rewizyjna:
Sławomir Osuch - przewodniczący
Katarzyna Gawron
Radosław Nowaczyk
Tomasz Zarzeka - wiceprzewodniczący
Adam Osiak

Komisja Skarg Wniosków i Petycji:
Radosław Nowaczyk - wiceprzewodniczący
Bożena Pietruszewska
Adam Osiak - przewodniczący

Komisja Edukacji, Sportu, Zdrowia i Spraw Socjalnych:
Jacek Suski
Bożena Pietruszewska - przewodnicząca
Anna Wiczołek
Adrian Bartnik
Tomasz Zarzeka
Krzysztof Gawron
Anna Pawłot - wiceprzewodnicząca
Sebastian Koza

Marta Pietroń

Kurów: Kto pokieruje GOK-iem i biblioteką?

Władze gminy szukają chętnego, który stanie na czele gminnych jednostek kultury. Czas na składanie aplikacji mija z końcem maja.

Do tej pory zarówno Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminną Biblioteką Publiczną w Kurowie zarządzał Bogdan Lipiński. Jednak dyrektorowi skończyła się kadencja, dlatego władze gminy ogłosiły konkurs, który ma wyłonić nowego dyrektora. Włodarze Kurowa chcą dodatkowo formalnie połączyć obie jednostki, które miałyby utworzyć jeden podmiot pod nazwą Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Kurowie, na czele którego stanąłby wyłoniony w konkursie dyrektor. Jednak decyzję w tej kwestii muszą podjąć radni, którzy podejmą temat na dzisiejszej sesji (wtorek, 14 maja, o godz. 12.00).

Jakie wymagania musi spełnić idealny kandydat? Musi mieć wyższe wykształcenie, najlepiej ukończone studia na kierunku kulturoznawstwo, animacja kultury, artystyczne. Musi również posiadać odpowiednie doświadczenie zawodowe - co najmniej 5 - letni staż pracy, w tym przynajmniej 3 - lata w jednostce działającej zakresie kultury lub podmiocie prowadzącym działalność w zakresie kultury, radiofonii, telewizji, kinematografii lub prasy. Musi cieszyć się również dobrą opinią i nie mieć konfliktów z prawem. Dobrze byłoby, aby kandydat miał doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych.

Marta Pietroń

Żłobek w Kurowie rekrutuje

Jeszcze do najbliższego piątku 17 maja rodzice maluchów z rocznika 2022 i 2023mają czas na zapisanie swoich pociech do placówki.

Zaczarowany Żłobek Misia Uszatka mieści się w budynku kurowskiego przedszkola. Dysponuje 16 miejscami dla dzieci od 20 do 36 miesiąca życia. Gdy maluchy są w placówce pod opieką wykwalifikowanej kadry, rodzice mogą realizować się zawodowo. Placówka powstała w 2021 r. dzięki rządowej dotacji „Maluch +".

Kierownictwo żłobka właśnie rozpoczęło rekrutację na nowy rok szkolny. Formularze można już od 6 maja pobrać w sekretariacie przedszkola i tam też wypełnione dokumenty należy złożyć.

Marta Pietroń

Kurów zabrzmi na ludowo

A wszystko za sprawą wydarzenia, jakie będzie miało miejsce już w najbliższą sobotę 10 maja. Do Kurowa zjadą dziecięce zespoły ludowe.

Mowa o V Ogólnopolskim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Ludowych. Do tej pory wydarzenie, którego głównym organizatorem jest Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych, było organizowane w Józefowie nad Wisłą. Jednak w tym roku impreza zagości w Kurowie. W organizację przedsięwzięcia włączyła się gmina, miejscowy GOK oraz szkoła. To właśnie tam w sali gimnastycznej już od godz. 11.30 będą prezentować się tancerze w różnym wieku. W przeglądzie weźmie udział także zespół Pieśni i Tańca Biały Kur.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5b0ca5c25b